Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **Dziś 12 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 181. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 sierpnia 1932 r.** | **Rok XXVI.**

Japonja, Włochy i Niemcy wystąpią z Ligi Narodów?

Usiłowany szantaż polityczny na Francji i Anglji.

Paryż, 7. 8. (PAT). Londyński korespondent „L'Echo de Paris“ donosi, iż krążą tam pogłoski, że **Japonja, Włochy i Niemcy wystąpią już wkrótce z Ligi Narodów.** Japonja daje do zrozumienia, że jej **decyzja w tym kierunku byłaby niewzruszona, gdyby raport Lyttona wypadł dla niej niekorzystnie.**

Co do Rzeszy Niemieckiej, to jej **taktyka uchylania się od spłacania długów handlowych, jak to czyniła względem reparacyj, wywołuje w londyńskich kołach finansowych wielkie niezadowolenie.** Mimo to Anglicy gotowi są zaproponować Francji poczynienie **dalszych ustępstw w kwestji rozbrojenia** w nadziei złagodzenia stanowiska rządu berlińskiego.

W Londynie rozpatrywana jest m. in. teza, według której, **o ile v. Papen mianowany zostałby ambasadorem w Paryżu, v. Hoesch, obecny ambasador Rzeszy w Paryżu przeszedłby w tym samym charakterze do Londynu lub Waszyngtonu.** Jako drugi kandydat na stanowisko ambasadora w Londynie wymieniany jest v. Buelow, podsekretarz stanu na Wilhelmstrasse.

W kwestji Włoch panuje w Londynie niepewność ze względu na to, że **rząd włoski nie ujawnił dotychczas swych zamiarów.** O ile hitlerowcy obejmą władzę i zdecydują się wystąpić z Ligi, to według panującej opinji w Londynie, możliwe jest, iż również **Włochy jako związane częściowo z Rzeszą, przyłączyłyby się do tego kroku.**

Strajk generalny w Belgji ogłoszony za podnietą komunistów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 8. W niedzielę socjalistyczne **związki górnicze postanowiły na posiedzeniu w Brukseli ogłosić strajk generalny.** Do strajku przystąpi **170 000 robotników.** Cały ruch znajduje się pod olbrzymimi wpływami komunistów. Rząd przygotowuje się do ścisłego przestrzegania porządku, **wzmacniając siły policji, trzymając je w ostrem pogotowiu.** **St. Rów.**

Brüning znów na czele partji centrowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 8. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictwa centrum wobec choroby prałata Kaasa uchwalono powierzyć kierownictwo partji byłemu kanclerzowi Brüningowi. **St. Rów.**

Rozszalałe żywioły nad Europą.

Trąba powietrzna nad północnemi Włochami. — Trzęsienie ziemi na wyspach Azorskich. — Ogromne straty w Bułgarji.

Medjolan, 7. 8. (PAT.) Nad północnemi Włochami przeciągnęła **fala gwałtownych burz.** W Medjolanie trąba powietrzna wyrządziła poważne szkody w centrum miasta. Porozrywała ona przewody elektryczne, rzucała w powietrze żelazne stoliki kawiarniane i powyrywała z zawiasów okiennice. **Huragan wyrwał m. in. z korzeniami stary cedr libański, ozdobę miejscowego ogrodu botanicznego.** Cedr liczył z górą 300 lat i posiadał wysokość 40 m przy pniu ponad 4 m szerokości.

Ponta Delgada (Azory), (PAT.) Odczuto tu **gwałtowne trzęsienie ziemi,** które trwało 3 sekundy.

Sofja, 7. 8. Nad Bułgarją przeszła szalona **burza, połączona z oberwaniem się chmury i gradem.** Pola są zniszczone. Wiele domów zostało uszkodzonych. W północnej części kraju utonęło przy zalewie pewnej wsi przez powódź 7 osób. Kilkadziesiąt osób jest rannych. Kilka wsi musiano opróżnić z mieszkańców. **Około 150 wiosek zwróciło się o pomoc doraźną do rządu.**

Morawska Ostrawa, 7. 8. (PAT.) Nad Śląskiem Opawskim, Cieszyńskim i Morawską Ostrawą przeszła gwałtowna **kilkanaście godzin trwająca burza, która wyrządziła wielkie szkody materjalne.**

W wielu miejscach zniszczone zostały przewody elektryczne i telefoniczne, wskutek czego niektóre miasta pozbawione były przez dłuższy czas światła i połączeń telefonicznych. Komunikacja tramwajowa między Ostrawą a Karwiną zostały przerwane. W Karwinie i Mor. Ostrawie **zabitych zostało od uderzenia pioruna dwoje ludzi.** Koło Dzietrychowic na Śląsku Opawskim szalała wichura połączona z gradobiciem, która **zniszczyła wiele zabudowań sadów oraz zbiory.**

Tajemnicze plany Hitlera.

Powrót Papena. — Centrowcy w roli krętaczy politycznych. — Czy będzie atak na konstytucję wejmarską?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 8. Drugi tydzień po wyborach będzie dla polityków niemieckich bardzo pracowity. W niedzielę wieczór powrócił do Berlina z krótkiego urlopu spędzonego w obszarze Sahry kanclerz Papen. **Niedaleko od stolicy kręci się również Hitler, naradzając się z swoimi ludźmi.** W środę oczekiwany jest prezydent Hindenburg. Przerwie on swój urlop, aby brać udział w uroczystym obchodzie rocznicy konstytucji weimarskiej. Wydanie zapowiedzianych nadzwyczajnych rozporządzeń wobec teroru nie nastręczałoby trudności, nie mniej jednak posiedzenie gabinetu Rzeszy nie jest przewidziane.

Opinja niemiecka coraz bardziej przygotowuje się do objęcia władzy przez Hitlera. Jego nazwisko zostaje wymieniane już nie jako wodza partji, która wyśle do gabinetu swych przedstawicieli, lecz jako **przyszłego kanclerza.** Uderza, że hitlerowcy oprócz tego urzędu pretendują tylko do objęcia ministerstwa spraw wewnętrznych w Rzeszy i w Prusach, aby **położyć rękę na administrji i na policji.**

Stanowisko centrum jest już wyjaśnione. Partja ta pragnie, aby Hitler wziął odpowiedzialność za rządy. Sama nie wyśle swych przedstawicieli, lecz będzie gabinet tolerowała. W tym kierunku oświadczył się również organ bawarskiej partji ludowej „Bamberger Volkszeitung“. Pismo to twierdzi wyraźnie, że „nikt w obozie bawarskiej partji ludowej. nie będzie przeszkadzał Hitlerowi przy objęciu odpowiedzialności. **Stanowisko centrum idzie na rękę gen. Schleicherowi,** chowającemu się za feldmarszałkowski kołnierz marszałka Hindenburga. Lansuje on w prasie pogłoski, że przyszły rząd musi mieć charakter prezydjalny, to znaczy, musi się opierać w pierwszej linji na zaufaniu prezydenta, a nie na określonej większości reichstagu.

Czy taka koncepcja uda się utrzymać w praktyce w ciągu długiego czasu, jest nieco wątpliwem. Narodowi socjaliści po opanowaniu administracji i policji nie omieszkają pokazać rogów również i gen. Schleicherowi.

Ażeby odwrócić uwagę społeczeństwa od tych wszystkich możliwości, **rząd ma rozpocząć walkę z konstytucją weimarską.** W dniu 11 bm. ku uczczeniu jej rocznicy przemawiać będzie minister spraw wewnętrznych Rzeszy baron Gayl, znany ze swego krytycznego stanowiska w stosunku do tego socjalistycznego dzieła. Przypuszczalnie zaatakuje on postanowienia tyczące się prawa wyborczego i zasad jednoizbowości zażądając ustanowienia senatu. **St. Rów.**

* * *

Berlin, 7. 8. (PAT). Przedwstępne rozmowy czynników miarodajnych z przedstawicielami narodowych socjalistów już się rozpoczęły. Według doniesień prasy **Hitler przybył incognito do Berlina, gdzie odbył szereg poufnych narad z przywódcami ruchu narodowo-socjalistycznego.**

Bawiący tu minister Schleicher wyjeżdża dziś do jednego z kąpielisk nad Bałtykiem, gdzie spotka się z kapitanem Goeringem, mężem zaufania Hitlera. Do tej rozmowy, w której, według obiegających pogłosek weźmie również udział Hitler, koła polityczne przywiązują wielką wagę.

Gwałtowne burze nad całym krajem.

Warszawa, 8. 8. Tel. wł. r.) Prasa w dalszym ciągu alarmuje o burzach, które przeszły nad krajem. Donoszą ze Śląska o niebywałej burzy z piorunami. We Wsi Wielkiej pioruny trzykrotnie zapaliły dom niej. Janeckiego. We wsi tej spłonęło kilka wiejskich zabudowań. **Student uniwersytetu poznańskiego M. Niedźwiedzki i urzędniczka Podolska — rostali rażeni piorunem.** We wsi Golasowice powstał groźny pożar. Spłonęło kilka domów, oraz inwentarz żywy. Jeden z piorunów wpadł do stajni i zabił dwa konie, krowę, poraził drób i wsiąkł do studni.

W Krasowie i Mikołowie walące pioruny wznieciły kilka pożarów. W Strumieniu spaliły się zabudowania F. Sosny. Rażony został piorunem 19-letni Rudolf Opis. W Kozłowej Górze ogień strawił dom mieszkalny i stodołę ze zbiorami. Z Kielc donoszą, iż w całym szeregu wiosek pioruny wznieciły pożary. W domu wieśniaka Furmańczyka piorun poraził czworo małych dzieci. Wielka wichura połamała na szosie Kielce—Łopuszna piękny starodrzew. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane.

W Brześciu nad Bugiem najstarsi ludzie nie pamiętają tak gwałtownej burzy. Wichura zerwała kilkanaście dachów z domów mieszkalnych, z kościoła szpitala. Wiatr przewrócił powyżej 100 słupów telegraficznych, niszcząc przewody telefoniczne, telegraficzne i prądu elektrycznego. Trzy osoby zostały rażone prądem od spadających drutów i wskutek tego dwie osoby zmarły. Od spadających dachów, drzew, cegieł rannych jest powyżej dwadzieścia osób, dwie zmarły.

Z Wołynia dochodzą alarmujące wieści o katastrofalnych skutkach burzy,

Narady Hitlera z kronpryncem?

Berlin, 7. 8. (PAT). „Neue Morgen Ztg.“ podaje sensacyjną pogłoskę o **tajnych naradach między byłym kronpryncem Wilhelmem a Hitlerem,** w wyniku których przywódca narodowych socjalistów przyrzekł poprzeć plan odnowienia monarchji w Niemczech. Zrealizowanie tych planów ma się dokonać w ten sposób, że **Hitler miałby objąć stanowisko prezydenta Rzeszy, aby w odpowiedniej chwili ustąpić na rzecz byłego kronprynca Wilhelma.** Plany te zbiegają się po części z wiadomością o tajnym układzie między Hitlerem i Schleicherem.

Np. we wsi Zarzeczka piorun zabił wieśniaczkę Ludwikę Hincową i jej troje małych dzieci. We wsi Orłówce zabity został gospodarz Postajew.

Nad Baranowiczami przeszła gwałtowna burza gradowa. Grad wielkości gołębiego jaja poczynił olbrzymie szkody. Szalejąca wichura powywracała drzewa. W mieście **wiatr pozrywał przewody elektryczne.** Mieszkanka Baranowicz Kaluta została zaczepiona oderwanym przewodem i **doznała porażenia prądem, ponosząc śmierć na miejscu.**

Lida, 7. 8. (PAT.) Nad Sobotnikami i okolicą przeszedł **gwałtowny huragan, zrywając wiele dachów i niszcząc linje telegraficzne.** Między innemi został zerwany w Sobotnikach dach nad posterunkiem policyjnym.

Powrót marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (r). W ub. miesiącu pojawiły się pogłoski, że marszałek Piłsudski zainstalował się w Pikiliszkach na czas dłuższy. W związku z tem snuto najrozmaitsze domysły: M. in. „wtajemniczeni" twierdzili, że marsz. Piłsudski wycofuje się z polityki. Wszystkie te pogłoski były — jak się okazuje — nieuzasadnione. W kołach urzędowych liczą się z powrotem marsz. Piłsudskiego w najbliższych dniach. Również wraca z urlopu min. spraw wewn. p. Pieracki.

Boliwja nie ustąpi.

Buenos Aires, 7. 8. (PAT.) Rząd paragwajski przyjął bez żadnych zastrzeżeń propozycje unji panamerykańskiej poddania arbitrażowi sporu paragwajsko-boliwijskiego. Boliwja natomiast odrzuciła podobno propozycję, oświadczając jakoby, iż zdecydowana jest położyć kres zatargowi **w sprawie Gran Chaco,** zapewniając sobie dostęp do tego terytorjum przez rzekę Paragwaj.

Zdaniem rządu boliwijskiego, armja bolszewicka w Gdan Chaco znajduje się na własnem terytorjum.

Wszędzie ręka niemiecka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 8. Bardzo napastliwe stanowisko Boliwji w zatargu z Paragwajem jest uwarunkowane tem, że **armja boliwijska została stworzona i kierowana** jest przez sztabowca Ludendorffa, generał-majora Kundta. Były niemiecki kondotjer już w 10-tym roku był doradcą boliwijskiego sztabu generalnego, poczem powrócił do służby armji niemieckiej **i udał się z powrotem do Boliwji po zakończeniu wojny światowej.** On też **natchnął rządy tej republiki z prawdziwie pruskim duchem zaborczości.**

St.Rów.

Polski statek w Królewcu.

Po 4-ch latach niebytności zjawił się znowu polski okręt w porcie królewieckim, jest to s/s „Poznań", należący do Żeglugi Polskiej. Statek przywiózł ładunek tomasyny z Antwerpji.

Niemcy boją się odosobnienia.

Rosja sowiecka coraz więcej odsuwa się od Rzeszy niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 8. Niemieckie koła polityczne są nie na żarty zaniepokojone polsko-rosyjskim paktem o nieagresji. Po Lozannie i po wyborach Niemcy znalazły się w stosunku do zachodu w ślepej ulicy. Berlin przekonywuje się, że rząd Papena popsuł mu już połowę dobrych stosunków z Anglosami, nie mówiąc, rzecz naturalna, o Francji. A co będzie, gdy przyjdzie Hitler?

Wtedy najbardziej zawzięci przyjaciele Niemiec w rodzaju liberałów angielskich, lub germanofilów amerykańskich a la Borah mogą otrzeźwieć. Jeden Mussolini tej luki na zachodzie nie wypełni. Tembardziej więc dla Niemiec stają się istotne sprawy wschodnie, i tutaj bowiem **wschodząca gwiazda Hitlera zaczyna rzucać niepokojące światło na wartość przymierza niemiecko-rosyjskiego,** zawartego w Rapallo. Konstrukcje wypracowane przez Stresemanna, psują się na wszystkich frontach. Jędnym tego dowodem namacalnym jest właśnie traktat o nieagresję Polski z Rosją Sowiecką. Polska wyślizguje się przy jego pomocy z kleszczy niemiecko-rosyjskiej i to napawa koła polityczne Berlina coraz większą troską.

Sobotni „Berliner Tageblatt" przynosi niemal rozpaczliwą korespondencję z Kowna. Pismo przypomina wizyty Łednickiego, i redaktora „Kurjera Wileńskiego" Okulicza i wyraża ogromną obawę, że Polska mając zapewnione plecy przez pakt o nieagresję zwróci się z wzrastającą siłą w kierunku zbliżenia się z Litwą. Co więcej Polska może zaszachować Litwę przy tranzycie kolejowym do Rosji. Zdaniem bowiem „Berliner Tageblattu", **porozumienie gospodarcze polsko-rosyjskie,** którego należy oczekiwać, zostanie częściowo wymierzone przeciwko interesom litewskim. W końcu jednak korespondent „Berliner Tageblattu" dochodzi do przekonania, że bez rozwiązania sprawy Wilna porozumienie polsko-litewskie jest niemożliwe. Całość wywodów pozostawia wrażenie olbrzymiej obawy, aby właśnie to porozumienie, broń Boże, nie nastąpiło.

W tym samym dniu osławiony paszkwilista von Oertzen omawiając kwestję wyników polityki zewnętrznej Niemiec na łamach „Vossische Zeitung" kładzie nacisk na moment **odosobnienia Niemiec.** Przypomina on grę Stresemanna, który układając się w Berlinie jednocześnie nawiązywał sojusz z Rosją. Oertzen uważa więc, **że Niemcy, mimo przystąpienia do traktatu wersalskiego powinny na gwałt zbliżyć się do Rosji Sowieckiej.**

Pisma niemieckie wprawdzie pocieszają się, że szybkie zawarcie traktatu polsko-sowieckiego popsuło jakoby stosunki nasze z Rumunją i Francją. Omawiają tę sprawę jednocześnie warszawscy korespondenci „Berliner Tageblattu" i „Vossische Zeitung", których wynurzenia są dowodem **przerażenia Niemiec. Rosyjski sojusznik powalony na obie łopatki przez plan 5-letni, nacisk Japonji na Dalekim Wschodzie i zależność od kredytów zagranicznych wychodzi z kręgu aktywnej polityki europejskiej i nie może okazywać pomocy Niemcom, tembardziej Niemcom hitlerowskim, którzy już teraz leją krew we walkach domowych z komunistami.**

Hitler oparty o przymierze z Rosją Sowiecką i to z Rosją silną, byłby dla Polski olbrzymiem niebezpieczeństwem. Hitler izolowany na zachodzie i na wschodzie, który przez swą niedźwiedzią zręczność zniszczyć może również związek z Litwą, przestaje być tem niebezpieczeństwem. Rzeczą tylko naszej dyplomacji jest **wykorzystanie układu o nieagresji w kierunku zbliżenia się do Litwy i w kierunku gospodarczym.** Spodziewać się bowiem należy, że po ochłodzeniu stosunków politycznych pomiędzy Berlinem a Moską przyjdzie również kolej na zmniejszoną współpracę gospodarczą.

St. Rów.

Kocia muzyka przed mieszkaniem Rintelena

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). (r) W ub. sobotę, jako w 18-lecie wymarszu I-szej kadrowej odbył się na Pl. marsz. Piłsudskiego capstrzyk strzelecki. Nie udał się on, gdyż połowa oddziałów spóźniła się na miejsce zbiórki bardzo grubo tak, iż maszerowano do Belwederu w dwóch pochodach. Deszcz, choć nie dokuczliwy, popsuł uroczystość. W Belwederze, niewiele osób manifestowało. Między jednem przemówieniem a drugiem grano pierwszą brygadę, poczem rozchodzono się pospiesznie do domów. Przechodzący pochód urządził kocią muzykę von Rintelenowi, którego mieszkania pilnie strzegła policja.

———

Warszawa. (Tel. wł.). Znany na bruku warszawskim kieszonkowiec Aron Wekmann okradł pewną osobę i zaczął uciekać. Wpadł jednak przytem na jeździe pod samochód i poniósł śmierć

Skauci zagraniczni na polskiem Pomorzu.

Otwarcie Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych nad jeziorem garczyńskiem.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Garczyn, 7 sierpnia. Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych, który w dniu dzisiejszym uroczyście otwarto, ma niewątpliwie większe znaczenie, niżby się to napozór wydawać mogło. Znaczenie to nadała mu przedewszystkiem **systematyczna niemiecka akcja propagandowa, rozwijana od dłuższego czasu.**

Prasa niemiecka zajęła się przygotowaniami do tej poważnej imprezy międzynarodowej, organizowanej poraz pierwszy na terenie Polski, niespodziewanie żywo. Niemcy, którzy

WSZĘDZIE CHCĄ WPROWADZIĆ MOMENTY POLITYCZNE,

na łamach swych pism wysunęli twierdzenie, że fakt **zorganizowania zlotu skautów z całego świata na „spornym" — według nich tylko — terenie Pomorza, jest „prowokacją" (!).** Poruszyli najróżniejsze sprężyny, aby utrudnić organizację i pomniejszyć zasięg imprezy, która ich najwidoczniej w oczy kole. Nie udało im się to. Nie przybył wprawdzie wódz skautów angielskich i **twórca skautingu wszechświatowego generał Robert Baden-Powell,** stało się to jednak wyłącznie z powodu choroby sędziwego już dziś lorda. Wszelkie pogłoski o rzekomych skutkach niemieckiej kontrakcji propagandowej na terenie Anglji okazały się całkowicie bezpodstawne. Cały świat wie, że

POMORZE JEST KRAJEM POLSKIM,

a przedstawiciele wielu narodów, zgromadzeni w piękne dni sierpniowe nad jeziorem garczyńskiem, **zaświadczą o tej bezspornej polskości ziemi, której są miłymi gośćmi.**

Czem jest Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych?

Skauting — ta idealna, można powiedzieć, organizacja młodzieży — podbił sobie cały świat. Pod jego sztandarami grupują się miljony młodzieży, reprezentującej wszystkie narody. Miljony młodzieży, rozumiejącej się nawzajem, **chcącej i umiejącej pracować dla dobra ludzkości.**

Zloty międzynarodowe są okazją do wzajemnego poznania się i niezbędnego zżycia się. W roku bieżącym

HARCERSTWU POLSKIEMU PRZYPADŁ ZASZCZYT I OBOWIĄZEK ZORGANIZOWANIA ZLOTU SKAUTÓW WODNYCH,

tz. tych, którzy swoje ćwiczenia kierują przedewszystkiem w kierunku wody i morza. Żeglarstwo, wioślarstwo i pływanie, to ich żywioł. We wzajemnem współzawodnictwie kształcą się metody najlepszego wychowania nowych pokoleń.

Poprzedni zlot skautów wodnych odbył się na Węgrzech. **W zawodach bezapelacyjne zwycięstwo odniosła reprezentacja polska i dlatego organizację następnej tego rodzaju imprezy powierzono Polsce.** A Polska, jak zawsze, nie zawiodła zaufania!

Nad jeziorem garczyńskiem.

Pod Kościerzyną, u wstępu do Szwajcarji Kaszubskiej, leży **piękne jezioro garczyńskie.** Natura naprawdę wysiliła się, aby to miejsce jak najlepiej wyposażyć. Wszystko tam jest, co może sobie wymarzyć dusza skauta — wodniaka. I dlatego Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego na tem miejscu postanowiło odbyć Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych. Z imprezą tą połączono dla uświetnienia jej dwie inne. Przedewszystkiem **krajowy zlot polskich harcerzy wodnych,** którzy ze wszystkich stron kraju przybyli lądem i wodą na wezwanie swoich władz, aby **z pośród siebie wyłonić reprezentację, mającą się zmierzyć z konkurentami zagranicznemi.**

Również w Garczynie 2 sierpnia otwarto

ZLOT JUBILEUSZOWY HARCERSTWA POMORSKIEGO,

które 15 dniowym obozem czci swoje 20-lecie.

1.500 młodzieży w obozie.

Nad jeziorem, pośród pięknego lasu, wyrosło miasto namiotów. Pomysłowość i praktyczność urządzeń i ozdób idą w zawody o lepsze. Każda drużyna stara się, by pokazać swoje umiejętności obozowania i swoją nad innemi przewagę. Obóz „Wilków Morskich" z Poznania z modelem ratusza. zwraca uwagę powszechną. Bardzo dobrze spisali się Wilnianie, choć nikomu nie można odmówić sprytu i pracowitości.

Ogółem

OBOZUJE W GARCZYNIE 1500 HARCERZY,

zgrupowanych w **100 drużynach.** Na jeziorze rozpostarła się **flotylla 300 kajaków i 30 żaglówek.**

Z pośród reprezentacyj zagranicznych doskonałym wyekwipowaniem zwracają uwagę **Anglicy,** humorem i werwą — **Francuzi,** liczbą — **Węgrzy,** pozatem wyróżniają się **emigranci rosyjscy, przedstawiciele Czechosłowacji i Łotwy.**

Bydgoszcz reprezentowana jest przez **XVI drużynę żeglarską, która pod wodzą p. Gordona,** przybyła z 3 łodziami i 3 kajakami. Pozatem przybyły 2 zastępy **Błękitnych Czwartaków bydgoskich, obozujących w Jastarni,** zastęp **„Siódemki"** i starsi harcerze z **„Jedynki".**

Otwarcie obozu.

Uroczyste otwarcie obozu odbyło się przy bardzo licznym udziale publiczności, która zjechała się specjalnymi pociągami.

Nabożeństwo odprawił **naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego ks. Luzar,** poczem odbyła się defilada drużyn, która wypadła naprawdę imponująco.

Otwarcia obozu dokonał

PRZEDSTAWICIEL P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ P. WOJEWODA POMORSKI KIRTIKLIS.

Poza p. wojewodą Kirtiklisem przemawiali **p. wojewoda Grażyński jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego** i zastępujący Naczelnego Skauta **dyrektor Międzynarodowego Biura Skautów p. Martin,** który mówił po angielsku. Bardzo pięknie przemówił ksiądz, prowadzący skautów francuskich.

Po przeglądzie przez gości obozu i jego naprawdę podziwu godnych urządzeń odbył się wspólny obiad, poczem udano się na jezioro, gdzie **polscy harcerze wodni wystąpili z popisami.** Opanowanie przez nich kajaków i wogóle wody, wywoływało zdumienie. Popisy pływackie i ratownicze dopełniły programu, świadczącego o tem, jak **poważnie polskie harcerstwo traktuje swoją pracę** we wszystkich dziedzinach.

Wieczorem zakończyło dzień

TRADYCYJNE OGNISKO HARCERSKIE,

przy którem drużyny popisywały się śpiewem, muzyką i różnemi talentami artystycznemi. Zdrowy humor panował wszechwładnie. Szczególnie entuzjastycznie przyjmowano **występy Francuzów i Węgrów.**

Dalszy program zlotu.

Zlot międzynarodowy trwać będziee do 15 sierpnia. Program jego przewiduje cały szereg zawodów w umiejętnościach wodnych. **Zawody żeglarskie odbędą się na jeziorze Charzykowskiem pod Chojnicami,** dokąd się wszyscy uczestnicy udadzą. W dniu 13 i 14 sierpnia **uczestnicy zlotu będą mieli sposobność zapoznać się z Gdynią.** Na zakończenie uczestnicy zagraniczni udadzą się na **zwiedzenie Polski** i wszystkich jej ważniejszych ośrodków.

Podkreślić jeszcze musimy jeden sukces Bydgoszczy. Mianowicie **Polski Związek Kajakowców powirzył XVI bydgoskiej drużynie harcerskiej i jej drużynowemu p. Wincentemu Gordonowi misję zorganizowania w dniu 15 sierpnia na jeziorze garczyńskiem** pierwszych kajakowych **mistrzostw Polski.**

(hak).

———o———

Szczęśliwe miasto.

Jeżeli dowierzać można informatorowi urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej, to w Jarocinie niema obecnie już ani jednego bezrobotnego, gdyż w bieżącym sezonie letnim wszyscy otrzymali pracę, bądź przy rozbudowie miasta, bądź przy pracy polnej po wsiach, część wreszcie poświęcili się handlowi.

List z Rzymu.

Zawiedzione nadzieje.

Z za kulis ostatniego przesilenia we Włoszech.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, w sierpniu.

Wspaniała willa na Pincio, w najelegantszej dzielnicy Romy. Tarasy ocienione złoto-żółtym jedwabiem ogromnych zasłon, które chronią drogocenne mahonie przed gorejącym blaskiem słońca. Godzina czwarta; stolica spowita w świetle i ciszy lipcowego popołudnia. Palmy w ogrodzie Borghese żarzą się jak srebrne pochodnie w ogniu złotego światła.

W małej sadzawce w środku renesansowego salonu pływają wielkie tafle lodu; lodowaty kryształ topnieje również w posrebrzonych kubłach, w których mrozi się Asti Spumanti — silnie musujący szampan włoski.

Przy stolikach ożywiona rozmowa. Elita Rzymu. Ministrowie, [illegible]tycy, publicyści. Tematem dyskusji pogłoski o zmianie gabinetu, w które zresztą nikt nie wierzy. Jeden z członków rządu interpeluje w tej sprawie obecnego dyrektora wszystko wiedzącej ajencji urzędowej.

— Wykluczone. Najzupełniej wykluczone. Nie mieliśmy najmniejszych informacyj z Palazzo Venezia.

— To korespondenci zagraniczni ponoszą odpowiedzialność za autorstwo tych pozbawionych wszelkiej podstawy wiadomości. Spekulują na układzie angielsko-francuskim, na wróżeniach z Lozanny...

Rozmowa potoczyła się żywszem tempem. Na twarzach dostojników uśmiechy. Jakżeż dziecinną wydaje się w dziesiątym roku faszyzmu ta demokratyczna wolność prasy, ta możność dowolnego komentowania wydarzeń politycznych! O ileż wyżej stoi wydyscyplinowana świetnie prasa faszystowska, która jest wiernem echem woli i słów Wodza i Jego rządu!

— W Lozannie odniósł Grandi zwycięstwo, olbrzymie zwycięstwo. Jesteśmy najpotężniejszem mocarstwem świata, nasza opinja jest miarodajna na wszystkich konferencjach międzynarodowych. Tak pisał „Popolo d'Italia" a wiadomo, że w „Popolo d'Italia" dzienniku urzędowym... to „On"... to „Jego" słowa...

Nikt nie wymienia wielkiego nazwiska, nawet zaimek wymawia się głosem sciszonym przez tłumik trwożnego szacunku. Któżby śmiał zresztą przypuszczać istnienie samej możliwości niepowodzenia polityki rządu, który „On" stworzył i który jest genjalny, najlepszy z rządów jakie posiadały Włochy, nie wyłączając konsulów; Marka Aureljusza i cesarza Augusta! W złocistym blasku szlachetnego wina mienią się pyszne słowa: wskrzeszone imperjum, droga na Wschód pierwsze miejsce pod słońcem, odrodzenia świata przez faszyzm!

Wznoszą się z dumą głowy, które „On" podniósł do wyżyny Kapitolu. Pieni się szampan. Szeleszczą wachlarze palm w Borghese. Potężny jest boski czar władzy! Piękny jest świat. Piękne jest życie trybunów Cezara!

* * *

Godzina 10 wieczór. Nad Rzymem płynie księżyc i błądzi bez celu między Skałą Tarpejską a zamkiem św. Anioła. W ogrodach Pincio odurzający zapach kwiatów tuberozy. Na tarasie przygnębiające milczenie. Cisza, której nie przerywa już dźwięk tak miłe ucho pieszczącego słowa „ecelenza". Od czasu do czasu tylko padają zdania półgłosem:

— Któżby się spodziewał...

Przed godziną spadł na Corso Umberto deszcz nadzwyczajnych „dodatków. Genjusze w pyle. Całkowita zmiana gabinetu. Z ministrów ostał się jedynie Balbo — i to podobno na krótko.

— Można się było spodziewać zawsze jakichś przesunięć. Ale Bottai, ale Grandi...

Bottai, minister korporacyj, prorok nowego ustroju, sława i genjusz, o którym pisano, iż można go porównywać z żadnym ekonomistą świata — tak jest oryginalny w swoich koncepcjach, tak twórczy, tak nieskończenie wielki, że chyba tylko „On", jedynie „On" może go prześcigać w pomysłach, w ideałach, w czynach...

A Grandi! Zwycięzca na polu międzynarodowem, twórca i obrońca prestiżu Włoch! Każde jego słowo — to wielkość Włoch — pisała prasa. Każde zdanie — to zwierciadło myśli Wodza".

Bottai idzie w niełaskę, marna dyrekcja w jakimś banku. Grandi na pewien czas do Londynu, ale na bardzo krótko. Inni do milicji.

Wszyscy „dostojni współpracownicy" dowiedzieli się o swojej dymisji z gazet. Jeszcze o czwartej popołudniu nie mieli pojęcia o zamiarach Wodza i nie przypuszczali, że ich rola historyczna skończy się o 8.45, według czasu środkowo-europejskiego.

Milczenie. Czasami słowa: Grandi, Bottai. Ale to wszystko, co można powiedzieć. Nawet wyrażenie zdumienia byłoby niewłaściwem, może ryzykownem. Ktoś podsłucha, ktoś doniesie, ktoś przekręci.

— Bóg wie, co robi. Il Duce też. Rząd, który stworzy, będzie najlepszym na świecie. Lepszym od tego co było. Prasa nasza pisała, że nie można mieć lepszego rządu. Widać jednak, że można...

Nie wolno krytykować prasy. Nie wolno krytykować tego co faszystowskie. Duce — unica luce. Wódz — jedyna światłość. Tak głoszą ogromne litery, rozpięte nad obozami „Gioventu Fascista", tak głoszą nagłówki dzienników. I to jest jedyną prawdą, w jaką należy wierzyć. Ale po kątach czai się lęk. Z poza ciężkich jedwabnych draperji wypełznął złowrogi cień „Ovry". Niespokojnie snuje się po minionych latach reflektor pamięci. Może kiedyś, może gdzieś... jakieś słowo, jakieś zdanie. Zimny dreszcz trwogi: co będzie jutro... dymisje! Ach, trudno! Wola Il Duce, przed którą chylą się wszystkie głowy. Ale czy aby nie wyspy Liperyjskie? Wódz postanowił zrewidować osobiście szereg pozycyj. Któż zna, któż przeniknie zamiary Cezara?

* * *

Schreiber, wybitny publicysta francuski, który brał udział w owej sieście na Pincio i którego artykuł w „Illustration" (z 30/VII br.) służył nam jako tło odtworzonego powyżej obrazu — twierdzi, że powodem dymisji Grandiego był układ angielsko-francuski. Sąd świetnego korespondenta „Illustration" podzielają zresztą szerokie koła polityczne. Efektowna polityka Grandiego, niezależna, „mocarstwowa" błyszczała bengalskim ogniem pomysłów „nowej koalicji" — **ale zgasła natychmiast, skoro się okazało, że nadzieje na izolację Francji i stworzenie bloku, w którymby przewodnia rola przypadła Rzymowi — całkowicie zawiodły.** Liczono na „splendid isolation" Anglji, dojście do władzy „niemieckiego Mussoliniego" i bierność Herriota, o którym sądzono, że jego sojusz z socjalistami będzie trwałą przeszkodą w rozpoczęciu aktywnej polityki europejskiej. Długo i wytrwale tkano misterną sieć, w którą łowiono różnice

Hitlerowcy nikomu nie dają pardonu!



Biją nietylko swoich przeciwników, ale i swoje pieniądze.

(20

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Gdy długo na jego pukanie nikt się nie odzywał, nabrał tchu w piersi i zawołał:

— Panno Dziuto, otwórz pani! To ja, Branicki!

Teraz dopiero rozległ się szmer za drzwiami i głos kobiecy zapytał:

— Czy to pan, panie redaktorze?

— Ja! ja! Otwieraj pani!

Klucz zgrzytnął w zamku i drzwi się otworzyły. Branicki postąpił naprzód. Był blady i wściekły, i łzy miał w oczach. Naprzeciw niego stała Dziuta, trochę wylękniona, ale i bardzo uradowana jego widokiem. Dopiero spojrzawszy w twarz Branickiemu, cofnęła się i sama zbladła jak ściana.

— Panie redaktorze, co panu jest? — spytała przestraszona.

Branicki spojrzał na nią błędnym wzrokiem.

— Co tu się stało?... jak to się stało? — spytał z trudnością łapiąc dech w zziajane piersi.

Dziuta patrzała na niego swemi olbrzymiemi oczyma, w których malowało się coraz większe zdumienie.

— Co tu się miało stać? — rzekła wystraszonym głosem. — Nic się nie stało. Co panu właściwie jest?

Branicki oparł się o ścianę i patrzał badawczo w Dziutę. Ona znów ze zdziwieniem patrzała na niego. Sytuacja była dla obu najzupełniej niezrozumiała.

— Ależ ten list pani! — wydusił Branicki i wydobył z kieszeni zmiętą kopertę.

— Jaki list? Ja o niczem niewiem!

Twarz Branickiego ogarnął jakby dur i osłupienie.

— Czytaj pani!

Ona wzięła list, rozwinęła go nerwowo i szybko przebiegła oczami.

— Czyj to list? Co on ma znaczyć? — spytała obracając go na wszystkie strony.

— Jakto czyj? Przecież pani go pisała... Odebrałem go przed chwilą u Fangrata!

— Ja?... Ja pisałam ten list?... W imię Ojca i Syna!

Branicki ze wzburzenia przechodził w coraz większe osłupienie. Dziuta znów, przypomniawszy sobie treść listu, a posądzona o jego autorstwo, zalała się od brody do czoła purpurowymi rumieńcami.

— Więc pani nie pisała tego listu?

— Ależ zapewniam pana jeszcze raz, że nie. Pismo jest trochę do mojego podobne, zdaje mi się nawet, że ktoś mnie naśladował, ale list ten nie pochodzi odemnie. Kto go panu przyniósł?

Branicki przetarł dłonią czoło i spytał jakby siebie samego:

— Co to wszystko znaczy? Kto ten list pisał i w jakim celu?

Wytarł spocone czoło chustką, zdjął teraz dopiero zarzutkę i wpatrzył się w Dziutę, jakby od niej oczekiwał wyjaśnienia tej zagadki.

Ale i ona nawzajem wpatrywała się w niego swojemi olbrzymiemi ślepiami, także niespokojna, także tą tajemniczą sprawą do głębi przejęta.

Chciała nareszcie coś powiedzieć, gdy Branicki schwycił ją za rękę i szepnął:

— Cicho! Słyszy pani?

W korytarzu za drzwiami rozległy się jakieś śmiechy i wyzwiska, najpierw tłumione, potem coraz głośniejsze.

Dziuta nadsłuchiwała z początku jak struchlała sarna, a przypomniawszy sobie, że z wielkiej alteracji drzwi na korytarz wiodące nie zamkła na klucz, rzuciła się do przedpokoju i szybko przekręciła klucz w zamku.

Chciała znowu coś mówić, ale Branicki dał jej znak, aby milczała. Pomięszane, zachrypnięte głosy za drzwiami stawały się coraz wyraźniejsze i coraz bliższe.

— Tu schował sikorę[1]) — mówił szyderczo jakiś gruby, spalony głos o niskim tonie. — Już się ona nie wypskni nam teraz, choćby ją wszyscy święci mieli w swej opiece!



— A ten picuś[2]) jak do niej knajał[3]), widzieliście? — szydził drugi głos - Brodzka cholera go brała, że mu ktoś makarelę ździabał![4]).

— Kusz wszyscy! Spytajcie no tego chudego wyżła, czy on należy do Bractwa szczęśliwej śmierci albo nie?

Na te słowa Dziuta ścisnęła Branickiego za rękę i szepnęła przerażona:

— To głos Trupiszyna...

Branicki wzdrygnął się.

— Więc to Trupiszyn? A to mnie wzięli na kawał, łajdaki! Teraz wszystko rozumiem!

[1]) sikora = zegarek albo kochanka; [2]) bawidamek; [3]) pędził; [4]) kochankę uwiódł.

Ciąg dalszy nastąpi).

zdań między Paryżem a Londynem, nienawiść hitlerowców do Francji, dążności rewizyjne w Berlinie i prestiżowe ambicje nowych dostojników w Warszawie. **Tymczasem pakt francusko-angielski wykluczył izolację Francji — a zbliżenie między Londynem a Paryżem, zbliżenie pozytywne, którego doniosłość podkreślili na polu bitew nad Sommą szefowie państwa, ks. Walji w imieniu króla Jerzego i prezydent Lebrun — stworzyło poważne niebezpieczeństwo całkowitego odosobnienia mocarstwowych Włoch wraz z ich ambitnemi planami. Sytuację ratował Grandi jak mógł,** zgłaszając z miejsca przystąpienie do paktu. Jednak Mussolini ocenił, nie bez racji, **że jest to musztarda po obiedzie** — i sam postanowił kierować nawą włoską po mętnem morzu dyplomacji.

Nie ulega wątpliwości, że całkowite niepowodzenie włoskiej gry w Genewie i Lozannie **wpłynie na wahania politycznego kompasu w Rzymie.** Mówi się poważnie o zmianie kursu, o zbliżeniu do Francji, ba, nawet **o możliwości poparcia francuskiego projektu rozbrojenia w Genewie i przystąpieniu do „entente cordiale".** Za wcześnie byłoby wysnuwać wnioski z tych pogłosek — jednakowoż należy zaznaczyć, że nie są one bezpodstawne.

Dymisja gabinetu i cała fala odpływających w niełasce prefektów oraz wyższych urzędników administracyjnych oznacza również **silny spadek barometru wewnętrznej polityki faszyzmu.** Ani korporacje, w które rzucono setki miljonów lirów, ani „dyscyplina", ani zupełne zgniecenie „partyjnictwa", ani najbezwzględniejsza dyktatura — nie zapobiegły rozwinięciu się kryzysu gospodarczego, nie poprzedziły epoki pomyślności, nie stały się wzorem „ratowania ginącej w mrokach demokratycznych przesądów Europy". Wprost przeciwnie. **Bezrobocie wzrosło do olbrzymiej liczby jednego miljona i podobno jestto najbardziej optymistyczne obliczenie. Wszystkie zapowiedzi „radosnej twórczości gospodarczej"** rozwiała tragiczna rzeczywistość. Gdzież podziały się te zawrotne cyfry miljardów, preliminowanych na roboty publiczne? Gdzie te sny o „ekonomicznej potędze faszyzmu"?

Złoty róg uwielbiania huczy jeszcze po łamach partyjnej prasy. **Ale w ręku wodza został jeno sznur, którym wypędza „genjalnych współpracowników" z gmachu „największej potęgi myśli twórczej, jaką widział dwudziesty wiek".** W przeciągu jednego roku dwie generalne czystki jedna w partji, druga w rządach. Nie zaszkodzi to z pewnością — ale czy pomoże?

M. A. Comba.

Upadłość kartelu.

Warszawa. Po raz pierwszy ogłoszono w Polsce upadłość kartelu, która w Katowicach wywołała duże wrażenie. **Upadłość ogłosiła firma „Zjednoczone fabryki łańcuchów".** Był to kartel największych przedsiębiorstw przemysłu metalowego i hutniczego. Kartel łańcuchów przestał istnieć.

Tragiczna śmierć trzech chłopczyków.

Z **Sosnowca** donoszą: W czasie kąpieli w upalny dzień w Będzinie **w t. zw. bajorze czyli glinankach utonęło trzech chłopczyków:** 6-letni Władysław Fońka i dwaj jego bracia stryjeczni od lat 7 do 9-ciu. Rozpacz rodziców była straszna. (r.)

Wiadomości z kraju.

Znów konfiskata.

Warszawa. (PAT). Komisarjat Rządu zarządził zajęcie nr. 216 „Kurjera Porannego" za podpis pod fotografją obrażający radcę v. Rintelena.

Odznaki dla wójtów.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik normujący sprawę odznak służbowych dla wójtów i sołtysów. Niebawem ukaże się odnośna ustawa.

Reorganizacja policji w Poznańskiem.

Warszawa. (Tel. wł.). Ustanowiono nowe komendy policji w Jarocinie, Rawiczu, Czarnkowie i Międzychodzie.

Nowe pogorszenie doli pracowników pocztowych.

Warszawa. (Tel. wł.). Na podstawie nowego rozporządzenia dodatek za nocną służbę pocztową nie przysługuje pracownikom ambulansów i radja. Opuszczone zostało w rozporządzeniu, że funkcjonarjusz pracujący całą noc, ma prawo do wypoczynku, conajmniej przez 24 godziny. Służba nocna rozpoczyna się według nowego rozporządzenia o godz. 22, a nie jak dotąd o godzinie 21.

Napad rabunkowy na klasztor prawosławny.

Łuck. (PAT). Ośmiu nieznanych sprawców uzbrojonych w karabiny dokonało napadu rabunkowego na klasztor prawosławny w Mielicach. Bandyci zrabowali większą ilość szat kościelnych złoty krzyż, 70 złotych i 15 dolarów amerykańskich, poczem zbiegli. Napad miał podłoże czysto rabunkowe. Sześciu sprawców zostało ujętych, za pozostałymi pościg trwa.

Kaktus, który wróży śmierć.

W Ameryce Północnej rośnie kaktus, hodowany w doniczkach po domach. O kaktusie tym mówią, że

jeśli zakwitnie, zwiastuje niechybną śmierć któregoś z członków rodziny.

Fatalnej siły kaktusa doświadczył na sobie niejaki Oskar Connely w miejscowości Kings Mills, który właśnie wyrzucił na śmietnik „kaktus śmierci". Kaktus ten

zakwitł u niego trzykrotnie i tyleż razy śmierć zawitała do jego domu.

Przeszło 20 lat temu doniczkę z tym kaktusem dostała w podarunku Alicja Connely, żona Oskara. Pierwszy raz zakwitł kaktus w r. 1912, a kwiat jego wonny i podobny do lilji wprawił w zachwyt całą rodzinę. Tak się nim ucieszono, że chwilowo zapomniano nawet o strapieniu z powodu choroby 21-letniego syna. **Zanim jeszcze opadł kwiat kaktusa, Oskar już nie żył.**

Innym razem pojawił się śmiercionośny kwiat w r. 1927. Wtedy chora była córka Connelych, Mary. Przypomniano sobie wprawdzie, że gdy kaktus pierwszy raz zakwitł również była w domu choroba, ale nie przywiązywano do tego żadnej wagi. Lecz znów, gdy **kwiat zaczął więdnąć, córka umarła.**

We wrześniu ub. roku zachorowała żona Oskara, Alicja. Chorowała długo i mimo starań i troskliwej opieki stan jej nie chciał się poprawić. Niedawno wyraziła życzenie zobaczenia kaktusa. Gdy siostra jej udała się po niego, ujrzała ku swemu zdziwieniu, że kaktus kwitnie. Przyniosła go chorej, ale w tej chwili kwiaty przywiędły i przestały wydawać sw ącudowną woń.

Już po kilku godzinach Alicja Connelly zmarła.

Mąż jej, 80-letni staruszek w rozgoryczeniu swem i żalu wyrzucił śmiercionośną roślinę.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Dźwiękowy kinoteatr „BAJKA" wyświetla tragedję miłości na tle czarnowego piękna mórz południowych p. t. **„Tabu".** Nadprogram tygodniki dźwiękowe najnowszych wydarzeń.

Ruch turystyczny nie słabnie w Gdyni.

Napływ wycieczek na wybrzeże polskie nie słabnie, gdyż codziennie przybywają nowe gromadki, łaknące widoku morza i tego wyczarowanego, jakby różdżką czarodziejską w ciągu kilku zaledwie lat portu polskiego i miasta.

Wczoraj przybyła wycieczka krajoznawcza w ilości 28 osób z Warszawy, oraz z Nowego Pomorskiego 54 osób.

Ważne uchwały zarządu M. Z. E.

Zarząd Miejskich Zakładów Elektrycznych uchwalił na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu, ażeby wobec zdarzających często nieszczęśliwych wypadków porażenia prądem, zajętych pracowników technicznych, ubezpieczyć tych pracowników na życie i od nieszczęśliwych wypadków w oddziale ubezpieczeniowym P. K. O.

P. Komisarz Rządu Zabierzowski, który jako przewodniczący Zarządu Miejskich Zakładów Elektrycznych pobierał tytułem tantjem 1.500 zł, przeznaczył tę kwotę na zapomogi dla niższych funkcjonarjuszy M. Z. E., zwłaszcza tych, którzy obarczeni są liczną rodziną.

Uchwalono również wybudować jeszcze dwie stacje transformatorowe, a to w Małym Kacku i w Zagórzu.

Będzie się znów budować.

Komitet rozbudowy miasta w Gdyni otrzymał za staraniem Komisarza Rządu subwencję w kwocie 450.000 zł, a to na potrzeby budownictwa na wybrzeżu, przeznaczono z tej kwoty 100.000 zł, a **na budowę jednorodzinnych domków,** do 4 pokoi właścznie w Gdyni na przedmieściach, 350.000 złotych.

Oprócz tego otrzymała **Spółdzielnia Robotników Katolickich,** Spółdzielnia Urzędników Państwowych i Oficerów Marynarki Wojennej kredyty budowlane na dalsza budowę domów mieszkalnych.

Komunikacja wodna Gdyni z wnętrzem kraju.

Z Urzędu Morskiego donoszą nam: Spółka akcyjna **Lloyd Bydgoski** w roku bieżącym przedłużyła swą linię żeglugi rzecznej Warszawa—Gdańsk do Gdyni.

Na linji tej utrzymane są codziennie transporty towarów z Gdyni do Gdańska, zaś z Gdańska regularne odejście pociągów rzecznych odbywa się co czwartek i co niedzielę rano do Warszawy. Czas trwania podróży Gdynia—Gdańsk—Warszawa wynosi 6 dni.

Lloyd Bydgoski posiada tabor, złożony z 18 holowników i transportowców, 16 barek, specjalnie zastosowanych do przewozu towarów wysokowartościowych.

Towary przyjmowane są w Gdyni, niezależnie od ilości i niezwłocznie wysyłane do Gdańska, skąd kierowane są do wszystkich portów rzecznych, łącznie z portem warszawskim.

Jednocześnie Lloyd przyjmuje w Gdyni towary, celem usprawnienia dalszej reekspedycji drogą kolejową do wszystkich stacyj PKP.

Biura Lloydu w Gdyni mieszczą się przy ul. Portowej 51, tel. 13-29, w Gdańsku, ul. Schäferei 15, tel. 274-46.

Kronika policyjna.

W związku ze „Świętem Morza" w Gdyni przybyło na tut. teren **kilkunastu złodziei kieszonkowych** z różnych dzielnic Polski, a między innymi Hajsdorf Jakób, Słomiński Mirosław i Szwarcenberg Mojżesz z Warszawy, Michalska Kazimiera z Poniatowa pow. Sierpce, Kubisztal Stefan z Krakowa i Germann Bronisław ze Lwowa, Prag Stanisław z Przemyśla i Dowot Franciszek z Grudziądza, którzy podczas operowania po kieszeniach zostali przytrzymani i osadzeni w więzieniu. Wymienionych po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

W ostatnich dniach czerwca pojawił się na terenie Gdyni niejaki **Baszczyński Paweł z Warszawy** w celu angażowania członków z ramienia Kasy Gospodarczej, mającą rzekomo swą siedzibę w Krakowie. Podobny przedstawiciel przebywał w hotelu Słupskiego w Gdyni i również angażował członków. Dochodzeniami ujawniono, że **Kasa Społeczno-Gospodarcza** została przez Wydział Śledczy w Krakowie, **zlikwidowana za szereg nadużyć i oszustw,** wobec tego poszkodowane osoby, które zostały zaangażowane na członków w Gdyni, zechcą się zgłaszać w godzinach urzędowych w Wydziale Śledczym w Gdyni celem złożenia zameldowań.

Na molo pasażerskiem, **podczas odbywającego** się „Święta Morza" skradziono orkiestrze Marynarki Wojennej instrument muzyczny flet, wartości 600 zł.

W depozytach Wydziału Śledczego w Gdyni znajdują się różne rzeczy, bądź to zakwestjonowane u złodziei, albo też złożone przez osoby, które je znalazły w dniu „Święta Morza". Między innemi znajdują się zapalniczki, zegarki, portfele, papierośnice i wiele dokumentów. Osoby, którym podobne rzeczy zaginęły, zechcą się zgłaszać w godzinach urzędowych, celem odebrania tych rzeczy.

Gmina polska w Gdańsku

obchodziła 11-to lecie swojego istnienia.

Dla zaznaczenia swej żywotności i odporności wobec ucisku gdańskiej hakaty Gmina Polska w Gdańsku urządziła dnia 7 sierpnia br. w Domu Polskim w Sopocie uroczysty obchód jedenastej rocznicy swego istnienia z bardzo obfitym programem.

W uroczystości tej brali też udział p. minister Pappé, a przemówienie okolicznościowe wygłosili prezes Gminy Polskiej i poseł na sejm gdański inż. Czarnecki.

Zjazd rolników niemieckich w Gdańsku.

Prasa niemiecka rozpisuje się szeroko o zjeździe rolników z całych Niemiec, mającym obradować w Gdańsku w dniach od 3—5 października. Organizatorzy zjazdu spodziewają się m. in. także przyjazdu rolników niemieckich z Polski.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

Co mówi Charles Dewey

o Polsce — kryzysie światowym i przyszłych wyborach w Ameryce?

(Wywiad własny „Dziennika Bydgoskiego).

Warszawa, 6 sierpnia.

Doradca finansowy rządu polskiego w latach 1927—1929 p. Ch. Dewey bawi na kilkudniowej wizycie w stolicy Polski. Podróż ta ma charakter prywatny, gdyż p. Dewey przebywa obecnie na turze europejskiej w interesach światowego koncernu mydlanego „Palmolive“, korzystamy jednak ze sposobności zetknięcia się osobistego z b. doradcą finansowym polskim, by zasięgnąć opinji o kryzysie... amerykańskim i wrażeniach wybitnego ekonomisty z objazdu Europy.

— Co sądzi Pan o kryzysie ekonomicznym świata? — rozpoczynamy interview ze skromnie ubranym dyrektorem finansowym koncernu amerykańskiego.

— Sądzę, że **teraz będzie lepiej** — z uśmiechem oświadcza p. Ch. Dewey — narody bowiem nietylko starego świata, ale i Stany Zjednoczone zrozumiały że **jeden naród bez drugiego nie może żyć...** Kryzys obecny był poglądową lekcją konieczności kooperacji narodów w najpełniejszem tego słowa znaczeniu. Co do Ameryki — przekonany jestem — mówił b. doradca finansowy Polski, że przezwyciężyła już kryzys swój i że droga do poprawy stoi otworem. Opuszczałem Stany Zjednoczone pod wrażeniem **ogólnego odprężenia sytuacji** i sądzę, że uśmierzenie kryzysu w Stanach jest kwestją najbliższych kilku miesięcy, a poprawa stopniowa, która zarysowuje się już w momencie obecnym w Ameryce, obejmie zasięgiem swego działania również i Europę.

— A jakie wrażenia odnosi Pan w Polsce?

— Muszę — oświadcza p. Dewey — pogratulować Polsce, że tak zwycięsko opanowała kryzys u siebie (? — red.) i że posiada tak aktywny bilans handlowy w dobie kryzysu, obecnie przeżywanego przez cały świat. The Poles are very good workers“: **Polacy są b. dobrymi pracownikami** — dorzuca z uśmiechem b. doradca finansowy Polski, dają więc dobry przykład przezwyciężenia trudności ekonomicznych innym krajom Europy, walczącym z trudnościami doby obecnej.

— Apropos Ameryki — jaka partja zdaniem Pańskiem ma szanse zwycięstwa przy nadchodzących wyborach? rzucamy pytanie.

Well — odpowiada p. Dewey. Jestem republikanem i będę walczył w obronie kandydatury... Hoovera. Sądzę — lakonicznie oświadcza p. Dewey — że wyjdzie on ponownie z urny wyborczej...

— P. Ch. Dewey bawi w Warszawie z małżonką, z którą przybył z Paryża. Minuty interview'u policzone. Doradca finansowy ma wiele urzędowych i prywatnych spotkań w czasie krótkiego postoju, a zatem żegnamy p. Ch. Dewey: Good-bye.

„Albion“.

Awanturnicze dzieje

najsłynniejszych graczy świata.

Z powodu głośnego procesu, zakończonego niedawno w Wiedniu, przeciw różnym graczom, którym udowodniono, że

„pomagali szczęściu“,

rozpisują się gazety zagraniczne nad różnymi graczami zawodowymi, znanymi w świecie hazardu. Nawiasem mówiąc, skazani obecnie przez sąd wiedeński, gracze jak baron Guttmann i dwaj ze służby klubowej, jako ułatwiający różne sztuczki, są tylko **zaściankowemi naśladowcami dawnych władców zielonego stołu, po których legendy pozostały.** Zachodzi też kwestja, czy ci skazani na rok i sześć miesięcy więzienia, są właśnie głównymi sprawcami i winowajcami, czy też odgrywali jedynie rolę drugorzędnych komparsów, przyczem

pozwolili się schwytać,

podczas gdy główni winowajcy umieli w danym momencie usunąć się z pod kompromitującej kontroli. Dziwną też i nieco dwuznaczną rolę odgrywają w podobnych wypadkach, różni świadkowie, a zwłaszcza rzeczoznawcy, ponieważ sama ta nazwa jest nieco podejrzana. Jednak, mniejsza o to. Z powodu owego procesu przypominają gazety budapeszteńskie

postać, dziś prawie legendarną, nazwiskiem Mikołaja Szemere.

Było to **przed pół wiekiem.** Szemere był postacią jak najbardziej gentlemańską, a wśród jego partnerów znajdowali się tacy, jak **ówczesny książę Walji** (późniejszy król angielski Edward VII), książę d'Avarna, różni multimiljonerzy amerykańscy itd. **Szemere wszystkich ograywał.** Pamiętną (wśród świata hazardu) była jego podróż morska z Monte Carlo do Triestu. Szemere przegrał z początku wraz z księciem Walji około 3 miljonów franków. Krótko przed przybyciem do Triestu **zaproponował ks. Walji, ażeby**

stawki dotychczasowe powiększyć stokrotnie.

— Dobrze — zawyrokowali partnerzy. Wtedy odwrócił się ich los i książę Walji wraz z Szemerem odegrali się z nadwyżką. **Nadwyżka poszła na szampana w Trieście.** Znana też była partja Szemerego z hr. Potockim, przyczem ten ostatni przegrał podczas jednej nocy **2.900.000 koron.** Taktyka Szemerego polegała na tem, że zwykle sypiał do północy. Potem wstawał, brał kąpiel i około 1 w nocy szedł do klubu, gdzie zastawał graczy zdenerwowanych; on był świeży i trzeźwy. I wygrywał. Majątek Szemerego oceniano na 5—6 miljonów koron. Raz tylko dał się skłonić **do kupienia majątku ziemskiego pod Wiedniem.** Przytem był Szemere wyrafinowanym smakoszem. Kucharze, zarówno w wiedeńskim Jokay-Klubie, jak w budapeszteńskim "National-Casino", byli na jego usługi, otrzymując za to po 4 dukaty dziennie. Szemere **wygrywał też znaczne sumy na wyścigach, dzięki znajomościom w świecie bookmacherów i żokejów, których sowicie wynagradzał za różne poufne informacje.**

Również znany był w tym świecie

gracz nazw. baron Jan Galy,

także Węgier. Znano go wszędzie, gdzie szła gruba gra, przedewszystkiem w Monte-Carlo i w Ostendzie. Opowiadają, że w Monte-Carlo wygrał raz w przeciągu godziny **390.000 franków i że zdebankował bank w Ostendzie.**

Ale Szemere pozostał bogaczem do końca życia; natomiast **Galy zmarł prawie w biedzie, żywiąc się pożyczkami od swych dawnych partnerów.**

———o———

Wybuch w fabryce.

Borysław. (PAT). Wczorajszej nocy w fabryce „Gazoliny“, własność koncernu małopolskiego w Borysławiu wydarzyła się eksplozja, skutkiem której zostali ciężko poparzeni destylator Ignacy Leżon i Franciszek Hausner, student Politechniki Warszawskiej. Siła wybuchu uszkodziła okna laboratorjum oraz zniszczyła niektóre urządzenia laboratoryjne.

Aresztowanie komunistów na granicy.

Wilno. Na terenie odcinka granicznego Wielkie Hutory **patrol KOP napotkał podczas lustracji pasa granicznego dwie osoby,** które, jak stwierdzono, przedostały się drogą nielegalną na teren polski. **Znaleziono przy nich bibułę agitacyjną ukrytą pod ubraniem.**

Z pałacowego puchu

na więzienną pryczę.

W kraju ukradł — za granicą brylował. — Złowił się sam w konsularną sieć.

Warszawa. (tel. wł. — r.) Głośny defraudant Ludowego Banku Spółdzielczego we Lwowie, Edward Onyszkow, który **sprzeniewierzył 600 000 zł** i uciekł do Belgji, ma być wydany władzom polskim.

Onyszkow zamieszkał w Brukseli, wynajął cały dom do swego rozporządzenia i w krótkim czasie stanął na czele banku belgijskiego „Credit et Depot“, rozporządzając kapitałem około 2 i pół milj. franków.

Powodzenie jednak zabiło go. Gdy się chciał puścić w podróż dokoła świata i zjawił się **po paszport** w konsulacie polskim, konsulat musiał w myśl przepisów porozumieć się ze Lwowem, i w ten sposób okazało się przytem, że Onyszkow jest wielkim defraudantem. Cela więzienna we Lwowie na niego już czeka.

Tragedja bezrobotnego drukarza.

Warszawa. Na ulicach Warszawy rozegrała się jedna z wielu tragedyj bezrobotnych. Na placu Bankowym **upadł na bruk 26-letni Juljan Czarkowski, drukarz z zawodu,** od dłuższego czasu bez pracy. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i wycieńczenie z powodu głodu.

List z Berlina.

Stolica Niemiec.

Odległość od Bydgoszczy. — Poty i piwo. — Wynajem lokali. — Wyprzedaż. Gdzie leży pogrzebany pies? — Parę słów o teściowych.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 6 sierpnia 1932 r.

Najpierw, co to jest Berlin? — Jest to duże miasto, leżące od Bydgoszczy w odległości 460 złotych. 400 złotych na paszport, 40 — na bilet kolejowy i 20 — w celu przebłagania wysokiej władzy przy pomocy znaczków stemplowych. Kto jest ciekawy dalszych szczegółów i nie posiada 460 złotych, temu należy polecić, aby przeczytał Baedeckera. Dostanie w bibljotece publicznej zadarmo i będzie miał podwójną przyjemność.

Stolica Niemiec zajmuje się obecnie trzema czynnościami: poceniem się, wynajmowaniem lokali i wyprzedawaniem towarów. Pierwsza rzecz jest specjalnie przykra dla ludzi otyłych. Niewiele im to pomaga, że spacerują od rana do wieczora możliwie rozebrani. Powszechnie obowiązuje t. z. „Polohemd“ koszula do gry w polo z rozpiętym kołnierzem i obciętemi rękawami. Stroju tego używają tak mężczyźni jak i kobiety, z różnorakiem jednak uzupełnieniem od dołu, co gwoli przyzwoitości podkreślić należy. Ale powracając do pocenia, trzeba stwierdzić, że berlinczyk nie ma właściwie czem się pocić. Piwo jest djablo drogie. W automatach po wrzuceniu 10 fenigów wycieka trzy i pół kropli, akurat do powąchania. Możliwa bombka kosztuje 50 fenigów.

I kto temu winien? — powiada jeden Hans do drugiego. Kto? Traktat Wersalski i „korytarz“!!

Wynajmowanie lokali jest zajęciem jeszcze bardziej beznadziejnem od pocenia. Można długo szukać domu, na którymby nie widniała tabliczka: „8—10 pokojowe mieszkania, natychmiast do wynajęcia“. Na Kurfürstendamm są już domy zamieszkałe tylko przez właściciela i portjera. Od czego jednak wynalazczość. Ponieważ przeróbka na mniejsze mieszkania jest zbyt kosztowna, gospodarze wynajmują pojedyńcze pokoje oddzielnie. Kuchnia jest wspólna. Każdy ma swój palnik gazowy i abonament na pewne godziny do łazienki. Na drzwiach wejściowych wiszą kartki: Raz dzwonić do Schultza, dwa razy do Meyera i t. d. Zupełnie jak w Moskwie.

Kto to wie, czy taka sowietyzacja najbogatszych dzielnic Berlina nie przyda się na później? Różnie bowiem na świecie bywa.

Jeszcze nie zdjęto wszędzie sztandarów partyjnych z czasów wyborów, już Berlin został udekorowany we flagi domów towarowych. Na każdej widnieje napis: „Wyprzedaż“. Co druga zachęca: „Nasze niepojęte, niskie ceny...“

Na każdym towarze jest kartka. U góry jest stara cena, u dołu nowa obniżona. Pierwszą co tydzień się podwyższa. W rezultacie ceny są coraz „niższe“ i coraz trudniejsze do pojęcia. Sami kupcy już zapomnieli, ile ich towar dawniej kosztował. Zresztą ten wynalazek znany jest również w Polsce. Tylko, że my mamy mniej pieniędzy i nie chodzimy się przekonywać. A Berlinczyk, raczej jego „Frau“ sapiąc jak lokomotywa, obchodzi wszystkie składy, aby wrócić z temi samemi 2 markami w kieszeni, z jakiemi wyszła na miasto.

W Berlinie obowiązuje oszczędność. Kupuje ktoś bilet do teatru. Płaci np. 5 marek. Żal mu więc tembardziej 50 fenigów na garderobę. Trzyma kapelusz i laskę pracowicie w ręku i jest znacznie więcej zadowolony ze siebie, niż ze sztuki. Zaoszczędził pół marki na garderobie, drugie pół na programie i popatrzał zdaleka na bufet, co mu przyniosło najmniej jedną markę. Tak więc bez bólu zarobił 2 marki i może je oddać do kasy oszczędności. Tu leży pogrzebany pies — jak mówią Niemcy. — Nie jest trudno zostać bogatym.

I nie jest to sztuką zabawiać się za drogie pieniądze. To każdy potrafi. Lecz tylko w Berlinie mogło się tak stać, że prawie każdy z dorosłych berlinczyków mógł sobie za „jedne jedyne“ 10 fenigów kupić przyjemność na całe życie.

Aby dojść do sedna sprawy musimy przypomnieć najpierw jedną starą historję. Otóż p. Moritz Kohn siedział raz bardzo smutny i bardzo zamyślony. Zapytany przez przyjaciela, co mu dolega, odpowiedział z głębokiem westchnieniem:

— Uj, ja tak kocham Afrykę!

— ?

— Te afrykańskie rzeki, — prawdziwa rozkosz!!

— ??

— Uj, te krokodyle, te krododyle, co to za przyjemniaczki!!!

— ???

— Co się tak dziwisz? Co? Ja bym chciał tylko na 5 minut pójść na spacer nad taką afrykańską rzeką z moją teściową...

Teraz możemy wrócić do Berlina i kupić gazetę! Dowiemy się z niej, że w tem zacnem mieście pan Dupont miał żonę, teściowę i syna. Ponieważ małżonka przyprawiła mu rogi, otrzymał rozwód i sędzia przysądził mu 4-letniego syna, który podczas procesu wychowywał się w domu teściowej p. Runge. Gdy ojciec 1 sierpnia w towarzystwie policjanta przyszedł odbierać syna, kochająca babcia, w porozumieniu z matką, aby nie dać wnuka kochanemu zięciowi, poraniła dziecko nożem.

Zakończenie całej historji jest makabryczne. Ojciec rozpacza, teściowa z córą siedzą w więzieniu, a mały Pawełek leczy się w szpitalu. Ale zięciowie w całym Berlinie chodzą dziwnie zadowoleni. Każdemu z nich patrzy z twarzy jedno słowo:

— A nie mówiłem...

Rozumie się, że wszystkie teściowe ogarnia wręcz przeciwne uczucie. To też, gdyby piszący te słowa był żonaty, nigdyby się nie ośmielił na opisywanie tej historji.

Tak się bawi Berlin w dzień. Co robi w nocy zobaczymy innym razem.

St. Równicki.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

WYSOKA. Ofiara kąpieli. 17-letni młodzieniec Kozik, syn wdowy z Wysoczki, wybrał się z bratem i kolegami celem zażywania kąpieli w stawie i utonął. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

MARGONIN. Posiedzenie rady miejskiej zagaił p. burmistrz Rzeźnik. Protokół z odbytej rewizji gospodarki miejskiej przez wojewódzką komisję rewizyjną przyjęto do wiadomości. Uchwalono urządzić w ubikacjach dawniejszych biur magistrackich świetlicę dla organizacyj P. W. Ofertę centrali elektr. z Chodzieży na zelektryfikowanie naszego miasta odroczono do następnego zebrania. Wniosek burmistrza o zaliczenie lat służby poprzednio odbytej do emerytury i uposażenia odroczono na 1 rok. Sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu miejskiego i gazowni za rok 1931-32 przyjęła rada miejska do wiadomości. Wniosek kilku radnych miejskich o przyjęcie pomnika z rąk Komitetu Budowy Pomnika przez zarząd miasta uchwalono większością głosów. Do komisji majątku miejskiego wybrano pp. mec. Płachcińskiego, M. Chudzińskiego i St. Wróblewskiego. Protokół z rewizji kasy gazowni za czerwiec br. przyjęto do wiadomości. Wniosek p. A. Rohdego o obniżenie o 50% podatku od prawa polowania uchwalono.

TRZEMESZNO. W tych dniach nabył od p. P. Domiczackiego nieruchomość przy ul. Skwarzymowo za cenę 15.000 zł p. Janicki, emer. komisarz z Nakła. Warto zaznaczyć, że za tę samą nieruchomość ofiarowali reflektanci p. Domiczackiemu zeszłego roku 24.000 zł.

ŁUBOWO. Walka z pornografiją. Zalew Wielkopolski literaturą pornograficzną i kryminalistyczną jest tak wielki, że już nawet po wsiach wszczęto energiczną walkę przeciw dalszemu gubieniu młodzieży przez niezdrowe wydawnictwa. Tak np. wszystkie stowarzyszenia w Łubowie po wysłuchaniu referatu ks. prof. Zielińskiego powzięły w tej sprawie jednomyślną uchwałę, wysyłając silnie ujęty protest do wszystkich powołanych władz, aby bezwzględnie zakazały wydawania i rozszerzania wydawnictw w rodzaju „Tajnego Detektywa“, które w duszach młodzieży wiejskiej sieją straszne spustoszenie i przyczyniają się do wzrostu przestępczości w kraju.

Łabiszyn.

Nowa drużyna harcerska. Staraniem garstki życzliwych obywateli utworzono w naszej mieścinie drużynę harcerską, składającą się przeważnie z młodzieży szkolnej. Drużynowym został Czechowski Karol, opiekunem nauczyciel p. Bolesław Garba. Nowej placówce „Szczęść Boże!“

Uroczystość ku czci św. Wincentego a Paulo. W ub. niedzielę urządziło Tow. św. Wincentego a Paulo akademję ku czci swego patrona. Na program akademji złożyły się deklamacje dzieci szkolnych oraz referat nauczycielki Trenchlówny Zofji. Na zakończenie wystawiono na scenie „Powrót taty“. Szkoda, że w uroczystości tej brały udział tylko dzieci szkolne.

Kruszwica.

Liga Morska i Kolonjalna. Obradom Ligi Morskiej i Kolonjalnej przewodniczył radca Józef Ziółkowski. Po odczytaniu protokółów z zebrania organizacyjnego i z trzech posiedzeń zarządu przez sekretarza M. Knolla przystąpiono do omówienia najnowszych komunikatów związkowych.

Dzień sportu. Miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej urządziło na Letnisku „Dzień sportu“. Przeprowadzono zawody lekkoatletyczne i pływackie. Najlepszymi zawodnikami okazali się Bogusław Jańczak i Zygmunt Roszak, którzy zdobyli największą ilość nagród, każdy po 9 punktów. Po wyczerpaniu programu wykonano szereg humorystycznych urozmaiceń, za które wykonawcom nie szczędzono oklasków. Również urządzono strzelanie z wiatrówek o premje; pierwsze miejsce zdobył p. Jan Gościniak. Po wręczeniu nagród, czego dokonał prezes III. okręgu S. M. P. p. Karol Knitter, wyruszono przy dźwiękach orkiestry do miasta. Występ ten należał do najciekawszych z całego sezonu, urządzono bowiem poraz pierwszy w Kruszwicy zawody pływackie na Gople, które dzięki dobrej organizacji wypadły bardzo dobrze.

Z życia wioślarzy. Zebranie klubu wioślarskiego „Gopło“ zagaił prezes p. Tejkowski. Postanowiono urządzić wieczorek dla członków i wprowadzonych przez nich gości. Szczegółowo omawiano sprawę regatów, które odbędą się w Kruszwicy w bież. miesiącu przy współudziale klubów z Barcina, Pakości i Janikowa.

Ostrów.

Elektryfikacja gminy Krępa. W najbliższym czasie podmiejska gmina Krępa zostanie przyłączona do ostrowskiej sieci elektrycznej. Przy pracy tej zatrudnieni zostaną liczni bezrobotni.

Uwolnienie i rehabilitacja. W ub. roku ostrowski sąd okręgowy skazał b. administratora dóbr ks. Wł. Radziwiłła na Bagateli, p. Hieronima Mosińskiego na 6 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie. Obecnie, naskutek odwołania sąd apelacyjny w Poznaniu zniósł wyrok sądu okręgowego i uwolnił p. M. od winy i kary, nakładając koszta sądowe na skarb państwa.

Mieszanina wyznaniowa. Rzadki okaz pod względem narodowości i wyznania przedstawia wieś Czarnylas, położona na zachodniem pograniczu pow. ostrowskiego. Obok protestantów-Niemców znajdujemy tam dużo Polaków-ewangelików i zwolenników różnych sekt. Na 800 mieszkańców posiada Czarnylas 4 kościoły czterech różnych wyznań; niedawno dopiero przybył tam skromny kościółek katolicki.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 8 i 9 bm. p. dr. Woyciechowski, ul. Solankowa 60.

Nocny dyżur pełni od 6 do 13 bm. apteka „Pod Orłem“ przy ul. Paderewskiego.

Kino Stylowe wyświetla wspaniały obraz pt. „Droga olbrzymów“. Piękna gra, treść bardzo interesująca.

Wyjaśnienie. P. Mass wydzierżawił tylko kino „Stylowe“, a kina „Apollo“ nie kupił.

Okradzenie bufetu kolejowego. Podczas jednej z ostatnich nocy, gdy pracownik restauracji zasnął ze znużenia, jakiś osobnik skradł z bufetu kasetkę z zawartością 20 zł i ulotnił się niepostrzeżony. Poszkodowanym został Marjan Andrysiak.

Kradzież mieszkaniowa.

Złodziejstwo rozpowszechniło się obecnie do tego stopnia, że niema już dnia, aby kronika policyjna nie zanotowała nowych wypadków.

Ostatnio jacyś nieznani sprawcy dostali się do mieszkania przy ul. Wilkońskiego w Inowrocławiu i skradli różnej garderoby wartości 350 zł. Złodziei nie zdołano przychwycić.

Zabawa obywatelska.

Bractwo Kurkowe w Inowrocławiu wraz z miejscowemi cechami rzemieślniczemi urządza w dniach 14 i 15 sierpnia br. wielką zabawę obywatelską w Strzelnicy. Program jest niezwykle urozmaicony i bogaty. Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru dla Towarzystwa Zjednoczonych Przemysłowców.

Ze względu na tak podniosły cel apelujemy do obywatelstwa inowrocławskiego, aby imprezę tę poparło jak najwydatniej.

Szajka złodziejska grasuje na Kujawach.

Kradzieże w Parchaniu i Radojewicach.

Na terenie powiatu inowrocławskiego ujawniono istnienie dwu nowych szajek złodziejskich, którym dotychczas bezkarnie udają się rabunki.

W nocy z 2 na 3 bm. do mieszkania Ludwika Berendta we wsi Radojewice dostali się nieznani sprawcy, którzy skradli większą ilość garderoby i ulotnili się nierozpoznani. Poszkodowany oblicza swą stratę na 200 zł.

Następnej nocy szajka złodziejska wyjęła szybę, usunęła okiennice i dostała się do składu kolonjalnego Bolesława Sznajdera w Parchaniu, gdzie zabrała towaru na 450 zł. Gospodarz niestety nie słyszał, jak złodzieje zdołali „zoperować“ jego obficie zaopatrzony skład-oberżę.

Policja wszczęła energiczne śledztwo za tą szajką rabusiów.

Nie wskakuj do pociągu!

Ostrzeżenie pod adresem lekkomyślnych.

Na torze kolejowym obok huty „Irena“ w Inowrocławiu zdarzył się 5 bm. tragiczny wypadek, który jest ostrzeżeniem pod adresem lekkomyślnych.

W stronę Torunia zdążał pociąg towarowy. Zauważyli to trzej młodzieńcy, którym naraz zachciało się jazdy „na gapę“. Gdy pociąg nadszedł, jeden z chłopców wskoczył nań szczęśliwie, a drugi wpadł pod koła wagonów. Na torze zaleziono chłopca z poucinanemi nogami i ciężko poturbowaną głową. Okazało się, że był to 17-letni Roman Wiatrowski z Czartówka pod Koninem.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie niestety po operacji zmarł.

Niechaj wypadek ten będzie ostrzeżeniem dla lekkomyślnych.

Kradzież z włamaniem w Prądocinie

Włamywacze zostali ujęci, a łup odebrany.

Niema dnia, aby nie zaalarmowano policji, że w tej lub innej wiosce dokonano zuchwałej kradzieży z włamaniem.

Dnia 2 bm. podczas nocy złodzieje przez rozbicie drzwi dostali się do składu kolonjalnego Ottona Golnika we wsi Prądocin, pow. inowrocławskiego, skąd zrabowali sporą ilość różnego towaru — wódki, papierosy i wyroby mięsne — na kwotę 450 zł.

Powiadomiona o tym wypadku policja wszczęła natychmiast dochodzenia, które zostały uwieńczone wspaniałemi rezultatami. Po nitce do kłębka wykazało się, że sprawcami kradzieży byli bracia Ludomierscy — jeden z Solca Kujawskiego, a drugi ze wsi Łążyn, pow. bydgoskiego, u których skradziony towar znaleziono. Obu złodziei-włamywaczy natychmiast aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Inowrocławiu.

—o—

Chojnice.

Egzamin czeladniczy. Przed komisją egzaminacyjną dla zawodu ślusarskiego odbył się pod przewodnictwem starszego cechu Terskiego egzamin czeladniczy, który zdali pp. Stefan Ufnowski z Czerska, Leonard Pelowski z Brus, Bronisław Kupny z Chojnic, Florjan Stanisławski, Józef Rejnowski, Paweł Świerczyński, Leon Kalitowski, Józef Banasiak, Paweł Guenter i Belzerowski Franciszek — wszyscy z Chojnic oraz Mieczysław Milewski z Czerska. Wynik u wszystkich bardzo dobry wzgl. dobry.

Żebrak z dzieckiem w obliczu śmierci. Na ulicy Młyńskiej najechała furmanka rzeźnika pewnego żebraka z dzieckiem, który znalazł się najpierw pod kopytami, a później pod kołami wozu. Obaj odnieśli dość silne okaleczenia.

Ofiara wypadku. W tych dniach zmarł w tut. zakładzie św. Boromeusza śp. Bernard Choszcz z Lubni. Otrzymał on postrzał w czasie pościgu za złodziejami. O wypadku tym donosiliśmy niedawno. Dochodzenia nie zostały jeszcze zakończone.

Wśród wojaków. Ostatnio odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków związku poznańskiego, na którem wybrano dr. med. Wrzesińskiego prezesem. W sierpniu odbędzie się apel obwodu chojnickiego we Wielu.

„Kapitan z Koepeniku“ znalazł naśladowcę w Poznańskiem.

W Bydgoszczy szewc ten występował pod nazwiskiem kapitana Janikowskiego.

Na wokandę sądu okręgowego w Poznaniu weszła sprawa **Jana Podwojskiego,** agenta handlowego, który dopuścił się szeregu oszustw i fałszerstw dokumentów.

Podwojski, znany również pod nazwiskami **Janikowskiego i Ulbrycha, jest z zawodu szewcem.** Porzucił wkrótce swój uczciwy zawód, podejmując się zajęć agenta handlowego. Nie pracował jednak uczciwie. Grasując na terenie miast w Wielkopolsce i Pomorzu, naraził na wielkie straty wielu kupców.

Podwojski wkrótce zmienił swe nazwisko na Janikowskiego, dobierając sobie ładnie brzmiący tytuł **kapitana rezerwy 69 pp.** Oczywiście szewc Podwojski nigdy w życiu oficerem wojsk polskich nie był. **W Bydgoszczy,** operując sfałszowanemi dowodami, wydrukować kazał 100 blankietów, zaświadczających, że jest **kapitanem Janikowskim.** Pod zaświadczeniem sprytny oszust sfałszował pieczęcie pułkowe i podpis dowódcy pułku.

Przez dłuższy czas oszust był nieuchwytny. Nakoniec zdołano go **schwycić w Tarnowie,** gdzie też za szereg przestępstw osadzono go w więzieniu.

Na rozprawę Podwojski został dostawiony z więzienia w Tarnowie. Podwojskiego sąd poznański skazał na półtora roku więzienia.

Grudziądz.

Występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. W środę 10 sierpnia znany pod względem artystycznym zespół Teatru Miejskiego z Bydgoszczy wystawi efektownie instrumentowaną operę Bizet'a „Carmen“, w której wystąpi gościnnie sława scen zagranicznych Marja Janowska, która w partji tej czarowała wielokrotnie publiczność takich teatrów jak: w Lipsku, Berlinie, Akwizgranie, Monachjum. Bilety nabywać można w firmie „Luksus“. W dniu przedstawienia wieczorem w kasie teatru.

Kradzieże zgłosili: Kitulski Józef (ul. Marsz. Piłsudskiego) kradzież kostjumów teatralnych; Gronek Józef kradzież ciasta ze sklepu przy ul. Kwiatowej, Damer Helmut, zam. w Pieńkach Król. kradzież roweru, Domke Adolf (ul. Chełmińska 42-44) kradzież 40 par obuwia; kradzieży dokonano w nocy przez wybicie szyby w oknie. Dąbrowski Antoni (ul. Kościuszki 16) kradzież roweru z przedpokoju.

Sprzeniewierzenie. Chmielewski Włodzimierz ulotnił się, nie wypłacając kaucji i zaległego zarobku pracowników firmy „Posłaniec“.

Tow. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu przypomina wszystkim swoim członkom, że roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 9 sierpnia rb. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu „Pod Złotym Lwem“ przy ul. 3 Maja z programem przewidzianym statutem. Obecność wszystkich członków konieczna.

Półkolonje gimnazjum matematyczno - przyrodniczego. Kierownictwo półkolonij letnich dla uczni gimnazjum matem.-przyr. w Grudziądzu uzyskało dzięki życzliwości władz wojskowych zezwolenie na umieszczenie kilkunastu uczniów na przeciąg ośmiu dni w Grupie. Uczniowie płacą za całodzienne utrzymanie i pomieszczenie 1 zł, tak, że cały pobyt będzie kosztował 8 zł. Resztę dopłaca Opieka Rodzicielska. Troskliwa opieka nad półkolonją jest zapewniona. Nie wątpimy, że ten ośmiodniowy odpoczynek w Grupie, miejscowości wysoko położonej, posiadającej duży obszar lasu świerkowego jak również obszerna płaszczyzna piaszczysta przy zapewnionym dobrym wikcie przyczyni się do wzmocnienia wychowanków i ich dobrego wyglądu. Bliższych informacyj udziela wiceprezes Towarzystwa Opieki Rodzicielskiej p. Dreyer, ul. Koszarowa 8, I p.

Toruń.

Nowy klub bokserski. W piątek, dnia 5 bm. wieczorem odbyło się zebranie konstytucyjne nowego klubu bokserskiego pod nazwą Toruński Klub Bokserski. Zebraniu przewodniczył J. Kłos. Po dokonanym wyborze zarządu, w skład którego weszli: J. Kłos - prezes, Morksiewicz - wiceprezes, E. Kłos - sekretarz, J. Kłos - skarbnik, Tomczak - gospodarz, Grabowski Aleks. - kapitan, komisja rewizyjna: Dalkowski, Grenda i Czesław Kłos, nastąpiło odczytanie i uzupełnienie nowego statutu. Dla nowych członków uchwalono opłatę wstępną 1,50 zł i składki miesięczne w wysokości 1 zł. Treningi postanowiono przeprowadzać w każdy wtorek i piątek od godz. 20—22 w parku „Wenecja“. Na zakończenie odbyło się przyjęcie członków, poczem po dość ożywionej dyskusji w wolnych głosach zebranie dobiegło końca. Dodać należy, że nowozałożony klub jest trzecim zrzędu i liczy ok. 20 członków.

Zastraszająca fala utonięć.

Zastraszające wprost są wypadki utonięć. Bodaj codziennie spotykamy się z nowemi ofiarami. W dniu 27 ub. m. przy pracach regulacyjnych na prawym brzegu Wisły w miejscowości Smolno (pow. toruński) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi utonięcia 20-letni robotnik Heinrich Robert w Zaroślu Cienkiem, pow. toruński. Mimo natychmiast wszczętej akcji ratunkowej nie zdołano jego zwłok wydobyć.

Pozatem w dniu 31 lipca w porze popołudniowej utonął podczas kąpania się w jeziorze głodowskiem (pow. kościerski) 17-letni Mimajewski Władysław, zam. w Junkrowach, pow. kościerski.

Niechaj to będzie przestrogą dla wszystkich lekkomyślnych letników.

Budżet robotnika.

Budżet państwa zamyka się sumą 2 i pół miljarda złotych. Budżet robotnika zamyka się sumą 2 tysięcy złotych; nawiasem mówiąc, „zamyka“ się po stronie dochodów, bo jeżeli chodzi o jego wydatki, to nawias po tej stronie pozostaje oddawna otwarty. Dwa tysiące złotych, to suma mniejsza od budżetu państwowego, od 2 i pół miljarda, dla tego sejm nie rozpatruje budżetu robotnika; dla tego kwestja płac pozostawiona jest albo giełdowym rozgrywkom popytu i podaży robotników w przemyśle niezorganizowanym, albo wzajemnym targom i ustępstwom — niezwykle bezinteresownym — karteli i związków zawodowych. **Ale budżet robotnika w tych rozgrywkach nie istnieje.** Nie istnieje dla nikogo. Nie stanowi podstaw rozważań płac ani w okresie dobrej konjunktury, ani w okresie kryzysu. Płaca jest oderwana od budżetu tak, jak gdyby pieniądze były pracownikowi wogóle potrzebne do czego innego, jak nie do wydania. Na komorne, za sklepik, na tytoń, ratę ubraniową, szkołę za dzieci i jaką taką rozrywkę. Właściwie to dopiero ten ostatni wydatek stanowi istotną osobistą potrzebę pracownika. Wydatki poprzednie są niczem innem, jak zakupem materjału opałowego do podtrzymania w ruchu tej najbardziej skomplikowanej maszyny, jaką jest człowiek. Z tych względów budżet robotnika jest dla przemysłowca zagadnieniem tak samo ważnem, jak wykres konJednego i drugiego nie można uniknąć, o ile maszyny mają być w ruchu. Można — coprawsumcji, konsumcji węgla przez wielkie piece. da — sprowadzić nowe maszyny, a robotników zredukować, ale wtedy trzeba opłacać fundusz bezrobocia i ograniczyć sprzedaż. Lepiej pogodzić się z budżetem robotniczym. Bo budżet robotnika wynosi wprawdzie tylko 2 tysiące, ale budżet półtora miljona robotników wynosi 3 miljardy złotych. To już jest suma, z którą warto wstąpić nawet na trybunę sejmową.

Przeszło połowa wydatków, 56½%, czyli 1 miljard 695 miljonw złotych, wydają robotnicy na żywność; na trunki idzie 1,9%, t. j. 57 miljonów złotych. Tytoń pochłania 2,1% równe 63 miljonom. Wydatki na mieszkanie, włączając w to wszystko, co z mieszkaniem jest nieodłącznie związane, aby pobyt w mieszkaniu miał atrakcje przyjemniejsze od szynku, zatem komorne, urządzenie i utrzymanie mieszkania oraz opał i światło, zajmuje w budżecie robotniczym łącznie 11½%, to jest 345 miljonów złotych rocznie.

Jednym z większych wydatków w budżecie robotnika stanowi odzież, bielizna i obuwie. Stanowi on 15,2% całego budżetu, równe sumie prawie pół miljarda złotych. Na inne, niemniej ważne, choć traktowane jako drugorzędne wydatki, pozostają kwoty już o wiele mniejsze: higjena i zdrowie 1 8%, kultura, oświata i wydatki społeczne 2%, ubezpieczenia 3,9%. Podatki 1,2%, na nabycie majątku 0,4%, na spłatę długów 0,1 i „inne“ wydatki — 2,4%.

To jest jednak skala wydatków przeciętna. Jeżeli zanalizować budżety, czterech grup rodzin robotniczych, złożonych z 4 osób, których dochód łącznie z zarobkami członków rodziny wynosi od 130 do 400 złotych miesięcznie, to zauważyć się dadzą w wydatkach bardzo symptomatyczne przesunięcia, które mogą być wyjściem do rozwiązania — zawiłości kryzysowych.

Wydatek na żywność (przeciętnie 56,5%) pochłania u najbiedniejszych rodzin 66,1% budżetu, a u bogatszych tylko już 44,6%. W złotych — 85 i 178 zł. Różnica blisko 100 zł nie polega bynajmniej na ilości spożytych produktów, ale na jakości. Najbiedniejsi spożywają 177,8 kilo żytniego chleba rocznie na osobę, 169 kg. kartofli, mleka 38⅔ litra, czyli niecałe pół kwaterki dziennie, jarzyn 324,5 kg., masła niecałe kilo na rok, sera pół kilo, jaj ⅔ kilo, mięsa, wędlin i ryb 19¾ kilo — zatem tylko przy wyjątkowych okazjach, cukru (chociaż krzepi) tylko 11¾ kilo.

Zato grupy zarabiające lepiej spożywają: chleba żytniego 122¾ kilo, kartofli 192⅔, ale mleka 125 litrów, jarzyn 86⅓ kilo, mięsa i wędlin 69⅕ kilo, masła 3½ kilo, sera 1¾ kilo, śmietany 2½ kg., jaj 7 kilo rocznie na osobę.

Obroty 178 tysięcy składów spożywczo-kolonjalnych wynoszą średnio 4 miljardy złotych rocznie. Ludność robotnicza stanowi 17,2% ludności miejskiej w Polsce (8.680 tys.) Natomiast zakupy robotnicze stanowią 42,4% całości obrotów spożywczych (zakupy w sklepach wiejskich dotyczą przeważnie cukru, soli, herbaty, nafty i kawy). Z tego względu możliwość rozszerzenia zakupów żywnościowych przez robotników ma pierwszorzędne i decydujące znaczenie zarówno dla handlu, jak i produkcji (a więc wsi) artykułów spożywczych. Suma różnicy globalnego budżetu robotniczego grup biedniejszej i zamożniejszej wynosi dla mleka 108 miljonów zł rocznie, dla masła 50 miljonów, dla mleka 170 miljonów zł. Nie bez znaczenia dla sadownictwa jest również różnica spożycia owoców, wynosząca 158 miljonów kilogramów.

Obrót odzieżą, obuwiem i galanterją wynosi przeciętnie 2 miljardy złotych rocznie. W tej sumie warstwa robotnicza partycypuje sumą ca 450 miljonów złotych. Rodzina robotnicza z dochodem półtora tysiąca rocznie, wydaje na przyodziewek 180 złotych, a rodzina z dochodem 5 tysięcy — tysiąc złotych. Urządzenie i pielęgnacja mieszkania „pochłania“ u najuboższych 9 zł rocznie, — u zamożniejszych 125 zł. Higjena i zdrowie — 21 zł i 110 zł. Wydatki kulturalne i społeczne — 9 zł i 145 zł. Różne niewymienione wydatki 70,50 zł i 155 zł; nabycie „majątku“ 18 zł i 155 zł.

Porównawcza tablica wydatków rodzin najuboższych i zamożniejszych wykazuje, że przy 3-krotnym wzroście dochodów, wzrastają wydatki na urządzenie mieszkania 14 razy, odzież i ubranie 6 razy, kultura 16 razy, wydatki różne 21 razy. Dzieje się to kosztem żywności, której zakup powiększa się cyfrowo 2,2 razy, opał i światło 2,6 razy, i spłata długów 2,3 razy. Mimo jednak tylko dwukrotnego powiększenia wydatków na żywność dzięki przesunięciom i zróżniczkowaniu spożycia rozszerza się jego kres sprzedaży. Niepomierne powiększanie wydatków na urządzenie mieszkania, co również świadczy o kulturze, wydatków społecznych i „innych“, będącym istotnym wolnym oddechem człowieka pracy, jest tym właśnie rezerwuarem, z którego produkcja i handel czerpać może naddatek swoich dochodów. Podniesienie dochodów o 1 procent, podnosi obroty w tej dziedzinie o 4 procent. Tempo zakupów rośnie zatem 4 razy szybciej, niż tempo dochodów. Jasne jest, że i w tym samym tempie spadają obroty, przy redukcjach pobrów, nie mówiąc o redukcji personelu. Względy te powinny być brane pod uwagę przez przemysłowców, którzy mogą z tego widzieć, że robotnik jest nie na żarty klijentem tegoż samego przemysłu. Jeszcze większy szacunek dla robotnika należy się, jak udowodniliśmy, od rolnictwa. Ale — ponieważ spożycie alkoholu zwiększa się w pewnych warunkach 24 krotnie, to monopol spirytusowy powinien — cóż — chyba stanąć na baczność?

Tadeusz Kozłowski.

Chełmno.

Posiedzenie sejmiku pow. zagaił p. starosta Biały. Po odczytaniu protokółów przystąpiono do wyboru przedstawicieli do Rady Związku Elektryfikacyjnego Chełmno — Świecie — Toruń, w związku z czem wpłynęły dwie listy. Z listy pierwszej weszli pp. Hądźlik, Falencik, Tatarek oraz zastępcy: Kampert, Westfalewski, Grajkowski; z listy drugiej wszedł p. Zawacki. Do komisji szacunkowej podatku dochodowego do urzędu skarbowego w Chełmnie weszli pp. Tatarek Józef z Dąbrowy Chełm., Westfalewski z Robakowa, Kiljan Michał z Trzebcza i zastępcy Wardziński Paweł - Sarnowo, J. Kizielewski - Dorposzcze i Wł. Iklein - Unisław. W skład komisji szosowej wybrani zostali: Wojnowski J., Odbieżychleb Andrzej i Wardziński Paweł. Nastąpiło sprawozdanie rachunkowo-kasowe z wykonania budżetu pow., budżetu szpitala pow. i sprawozdania komisji rewiz., które referował przewodniczący komisji rewizyjnej Wardziński Paweł, wnosząc o udzielenie absolutorjum dla wydziału powiatowego. Po ożywionej dyskusji udzielono wydziałowi pow. absolutorjum. Sprawozdania administr. za rok 1931-32 referował p. sarosta Biały. Sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Zkolei nastąpił najważniejszy punkt obrad: sprawa zatwierdzenia budżetu i jego ustalenie w ostatecznej formie po uwzględnieniu zastrzeżeń p. wojewody pomorskiego. Budżet referował szczegółowo i bardzo dokładnie na podstawie cyfr p. starosta Biały, uzasadniając każdą pozycję dochodu i rozchodu. Mimo zatwierdzenia przez wojewodę w preliminowanej wysokości zaproponował p. starosta dalszą obniżkę 150.000 zł, opracowaną wspólnie z wydziałem pow. Po długiej dyskusji uchwalono jednogłośnie w myśl propozycji wydziału pow. budżet w wysokości 581.818 zł (zwyczajny) oraz nadzwyczajny w sumie 10.000 zł oraz zatwierdzono budżet szpitala pow. w wysokości 148.758 zł.

Zdaleka przez Chełmno nad polskie morze. Ostatnio przybyło do miejskiej łazienki męskiej 20 kajaków z 40 pasażerami, prawie wyłącznie młodzieży szkolnej. Kilka kajaków przybyło aż z Chełma Lubelskiego, jadąc Bugiem wdół Wisły, a następnie Wisłą wdół do Gdańska i Gdyni, które stanowią cel wycieczek kajakowców.

Wyłowienie zwłok topielca w jeziorze Grub.

Z Chełmna donosi nasz korespondent: W jeziorze Grub wyłowiono zwłoki topielca, w którym rozpoznano niej. Szulca, lat 18, syna listonosza z Granicy, pow. Chełmno.

Wiadomości ze świata.

Polacy na uniwersytetach kanadyjskich.

Kanada ma 16 uniwersytetów. M. in. uniwersytet w Winnipegu ma 7 studentów Polaków, uniwersytet w Edmonton — 6, w Vancouer — 2, w Kingston — 5, w Hamilton — 3. Razem w całej Kanadzie studjuje na uniwersytetach 53 Polaków.

50.000 robotników polskich w Belgji znajduje się w nędzy.

Lille. (PAT) Pisma polskie w północnej Francji, posiadające także w Belgji większą ilość abonentów ogłosiły gorący **apel o pomoc doraźną dla robotników polskich w Belgji.** Według ankiety, przeprowadzonej przez jedno z pism, **około 50.000 robotników polskich znajduje się w nader krytycznem położeniu** wskutek kryzysu, panującego w przemyśle belgijskim.

Z Wiednia łodzią do Ameryki.

Liczne, w ostatnich latach, wyczyny śmiałych lotników i żeglarzy, oraz znużenie walką o byt, natchnęły trzech młodych mieszkańców Gracu, myślą **dokonania na łodzi własnej konstrukcji, ryzykownej podróży z Wiednia do Ameryki.**

Na modrych falach Dunaju popłyną oni **do morza Czarnego, a następnie morzem Śródziemnem dostaną się na szeroki przestwór oceanu Atlantyckiego.**

Łódź długości 8-u metrów, zaopatrzona jest prócz wioseł i steru w aparat systemu pedałowego, który jest pomysłem przygodnych konstruktorów.

Młodzi ludzie mają nadzieję, że zakończą pracę w ciągu kilku tygodni i niezwłocznie **wyruszą w podróż daleką i prawdopodobnie obfitą w przygody.**

Skazanie tchórzliwego generała chińskiego.

Pekin, 4. 8. (PAT) Generał Uang Ka Ug **został skazany przez sąd w Nankinie na dwa i pół roku więzienia za opuszczenie swej pozycji,** podczas bitwy pod Szanghajem.

Niemcy oszczędzają.

Skasowanie 60 sądów.

Berlin. Ogłoszone zostało **rozporządzenie rządowe o skasowaniu 60 sądów I instancji na obszarze Prus i prowincji.** Zarządzenie to motywowane jest względami oszczędnościowemi.

Dział społeczny.

Płace dla robotników rolnych

za czas od 1 lipca do 30 września 1932 r.

Organizacje Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, Stow. zap. w Poznaniu, Arbeitgeberverband f. d. dtsch. Landwirtschaft in Grosspolen oraz Związek Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, przedłużyły dotychczasowy budżet dla robotników rolnych dla woj. poznańskiego od 1 lipca do 30 września 1932 r.

Budżet ten jest następujący:

BUDŻET DEPUTATNIKA:

19 ctr. żyta	à 10,25 zł	194,75 zł
6 „ jęczmienia	„ 9,00 „	54,00 „
3 „ pszenicy	„ 10,25 „	30,75 „
2 „ grochu	„ 10,00 „	20,00 „
60 „ ziemniaków	„ 1,20 „	72,00 „
1 morga roli		50,00 „
30 prętów kapuśnika		12,00 „
utrzymanie jednej krowy		180,00 „
za suche stanie krowy 90 ltr. mleka		10,00 „
mieszkanie		60,00 „
opał (65 ctr.)		120,00 „
zasługi		180,00 „
		983,50 zł

983,50 zł : 300 dni = 3,28 zł dziennego zarobku, czyli na godz. 0,36 zł.

BUDŻET CHAŁUPNIKA:

8 ctr. żyta	à 10,25 zł	82,00 zł
2 „ jęczmienia	„ 9,00 „	18,00 „
1 „ pszenicy	„ 10,25 „	10,25 „
1 „ grochu	„ 10,00 „	10,00 „
2 morgi roli	„ 50,00 „	100,00 „
2 wolne furmanki	„ 6,00 „	12,00 „
dzionka		645,00 „
		877,25 zł

877,25 zł : 300 dni = 2,90 zł dziennego zarobku, czyli na godz. 0,31 zł. Wartość dziennego deputatu 0,77 zł.

BUDŻET ZACIĘŻNIKÓW:

6 ctr. żyta	à 10,25 zł	61,50 zł
rola resp. ziemn. (20 ctr.)	„ 1,20 „	24,00 „
1 metr szczapów	„ 9,00 „	9,00 „
		94,50 zł

94,50 zł : 300 dni = 0,31 zł plus dzionka.

	Wart. dz. deput.	Zar. dz. w got.	Razem dziennie	Na godz.
Kat. I.	0,31 zł	0,70 zł	1,01 zł	0,10 zł
Kat. II a	0,31 zł	1,00 zł	1,31 zł	0,14 zł
Kat. II b	0,31 zł	1,17 zł	1,48 zł	0,15 zł
Kat. III.	0,31 zł	1,45 zł	1,76 zł	0,18 zł
Kat. IV.	0,31 zł	1,80 zł	2,11 zł	0,22 zł

BUDŻET ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH POZAMIEJSCOWYCH:

30 funt. ziemniaków
3½ ltr. mleka tłustego
7 funtów chleba
1 funt kaszy
2 funty grochu
2 funty mąki — 169,45 zł.
½ funta soli
opał
mieszkanie, światło
naczynia kuchenne
kucharka

169,45 zł. : 300 dni = 0,56 zł dziennego deputatu.

	Wart. dz. deput.	Zar. dz. w got.	Razem dziennie	Na godz.
Kat. I	0,56 zł	1,23 zł	1,79 zł	0,18 zł
Kat. II	0,56 zł	1,40 zł	1,96 zł	0,20 zł
Kat. III	0,56 zł	1,73 zł	2,29 zł	0,24 zł
Kat. IV.	0,56 zł	2,08 zł	2,64 zł	0,28 zł

BUDŻET ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH MIEJSCOWYCH:

8 ctr. żyta	à 10,25 zł	82,00 zł
2 „ jęczmienia	„ 9,00 „	18,00 „
1 „ pszenicy	„ 10,25 „	10,25 „
1 „ grochu	„ 10,00 „	10,00 „
26 „ ziemniaków	„ 1,20 „	31,20 „
2 metry drzewa	„ 9,00 „	18,00 „
		169,45 zł

169,45 zł : 300 dni = 0,56 zł dziennie.

	Wart. dz. deput.	Zar. dz. w got.	Razem dziennie	Na godz.
Kat. I	0,56 zł	1,23 zł	1,79 zł	0,18 zł
Kat. II	0,56 zł	1,40 zł	1,96 zł	0,20 zł
Kat. III	0,56 zł	1,73 zł	2,29 zł	0 24 zł
Kat. IV	0,56 zł	2,08 zł	2,64 zł	0,28 zł

UWAGA: Podany budżet może li tylko służyć:

1) Jako norma do obliczeń wypłat za nadgodziny, jak i też jako norma do potrąceń za podgodziny w myśl par. 9 kontraktu taryfowego;

2) do potrąceń przy pracach akordowych, w myśl par. 8 kontraktu taryfowego.

Nie może natomiast służyć:

1) Celom tak propagandy jak i agitacji;

2) do rozliczenia przy zamianie jakiegokolwiek deputatu na gotówkę pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą.

Zaznaczamy, że płace w powyższym budżecie są płacami przeciętnemi okresu letniego i zimowego, **nie mogą zatem służyć jako podstawa do wypłat za normalną pracę robotników rolnych.**

AKORDOWE SIECZENIE ZBÓŻ.

Za prawidłowe skoszenie ¼ ha:

a) oziminy słabej z ubieraczką i ustaw. 4,15 zł
silnego żyta z ubieraczką i ustawien. 4,90 „
oziminy na pokos (słabe) 3,00 „
oziminy na pokos (silne) 3,05 „

b) jarzyny z ubieraczką i ustawieniem 4,00 „
od jarzyny na pokos 3,00 „

c) jarzyny z przeważającem zbożem strączkowem i czysto strączkowe podlegają obopólnej umowie.

Tam, gdzie do dobrowolnej ugody nie przyjdzie, siecze się na dzionkę.

Kośnik płaci ubieraczce od ¼ ha 33% od wyżej wymienionych norm.

Przy wyżej wymienionych normach budżet się odciąga jak następuje:

w woj. poznańskiem i pomorskiem:

ordynarjuszom	3,28 zł
chałupnikom	0,77 „
zaciężnikom	0,31 „
robotnikom sezon.	0,56 „

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Cyrjaka, Larga, Smaragda.
Jutro: Rozesłanie Apost., Romana.
Wschód słońca: godz. 4,30.
Zachód słońca: godz. 19,40.

—::—

Stan pogody.

Rano nacgół **chmurno,** miejscami opady. W ciągu dnia **przejaśnienie.** Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

W **Bydgoszczy** pochmurno. Temperatura o godz. 10 wynosiła 22 st.



Stan barometru bez zmian.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 8. VIII. — 14. VIII.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50.
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, **ul.** Cieszkowskiego 3.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, tani poniedziałek ostatni raz grana będzie opera Bizet'a **„CARMEN"** z pożegnalnym występem rozgłośnej sławy artystki największych scen operowych w Europie, Marji Janowskiej w partji tytułowej. Ceny od 30 gr do 3 zł.

W b. miesiącu kończy dział muzyczny swoje występy i ilość przedstawień tych jest ograniczona.

We wtorek tragifarsa Zapolskiej **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ".**

Tylko dwa występy opery warszawskiej.

W czwartek 11 sierpnia opera warszawska wystawi jedną z najpopularniejszych oper Verdiego **„RIGOLETTO"**, której muzyka jednolita w stylu, porywa żarem namiętności, piękną harmonizacją oraz szeregiem pierwszorzędnych zalet muzycznych.

W piątek 12 sierpnia drugi i ostatni występ opery warszawskiej w operze Verdiego **„TRAVIATA".** Usłyszymy pełny zespół opery warszawskiej na czele z pp. Olginą (sopran koloraturowy), Murawską (mezzosopran), Węgrzynówną (sopran liryczny), Doboszem (tenor), Wiśniewskim (baryton), Wragą (bas). Orkiestra 25 osób pod kierunkiem kapelmistrza opery warszawskiej Jerzego Silicha. Własny chór, kostjumy, dekoracje. Kasa zamówień już rozpoczęła sprzedaż biletów, wykazując niebywałe ożywienie.

—::—

Pokłosie niedzielne.

— Wszędzie dobrze, ale w Bydgoszczy najlepiej! O tej oczywistej prawdzie przekonał się na własnej skórze mój przyjaciel, który za swe fochy i grymasy został słusznie ukarany. Ponieważ rzecz jest pouczająca, jak się stało — opowiem. Mianowicie w ostatnią sobotę stanowczo stwierdził:

— Bydgoszcz w niedzielę jest nudna. Można umrzeć z jednostajnego braku okazji do jakiejkolwiek rozrywki i poczciwego a radosnego zajęcia. Trzeba uciekać. Uciekać za wszelką cenę.

Po takiem oświadczeniu nie pozostało mu nic innego, jak opuścić z pogardą miasto, które mu nie obiecywało dostatecznych emocyj na niedzielę. Postanowił i wykonał. Skorzystał z jakiejś okazji samochodowej i wybrał się w kierunku morza. Jechał przez deszcz, wystawiał twarz na wiatr, połykał w większych ilościach kurz i lotne piaski ,wogóle znosił bohatersko różne przeciwności pogody i terenu. Dojechał wreszcie na miejsce przeznaczenia. Zobaczył Bałtyk, plażę, wzburzone fale. Stan morza nie wzbudził w nim zaufania. I w rezultacie skończył na dancingu w niezbyt reprezentacyjnej kawiarni. Sto razy gorszym dancingu, niż wszystkie bydgoskie razem wzięte. I poto jechał 200 kilometrów. 200 kilometrów pod wiatr.

Wrócił do Bydgoszczy z pogardą dla reszty świata. Wzmocnił się i utrwalił w miłości dla rodzinnego miasta, którego powabów nie umiał ocenić. Bo trzeba przyznać, że większość Bydgoszczan niema dostatecznego uznania dla miejsca, które los im przeznaczył na stały pobyt. Dopiero obcy muszą przyjeżdżać i robić rewelacyjne odkrycia, że Bydgoszcz jest piękna. Sama piękna i jej najbliższe okolice jeszcze piękniejsze. Nie trzeba wcale daleko szukać. W każdym razie nie aż tak daleko, jak mój pechowy przyjaciel. Teraz klnie. Zmęczył się, zmarnował i nic za to nie miał.

A gdyby został w Bydgoszczy, mógł był sobie dzień całkiem przyzwoicie urządzić. Albowiem kto się ruszył z miasta, zmókł szpetnie.

Starali się przedewszystkiem dzielni Sokoli, aby niedzielę umilić. Już w sobotni wieczór ognie bengalskie były atrakcją niebywałą, a co dopiero mówić o wspaniałej rewji, którą Sokolstwo bydgoskie potwierdziło jeszcze raz swoje umiejętności i niewątpliwą potęgę organizacyjną.

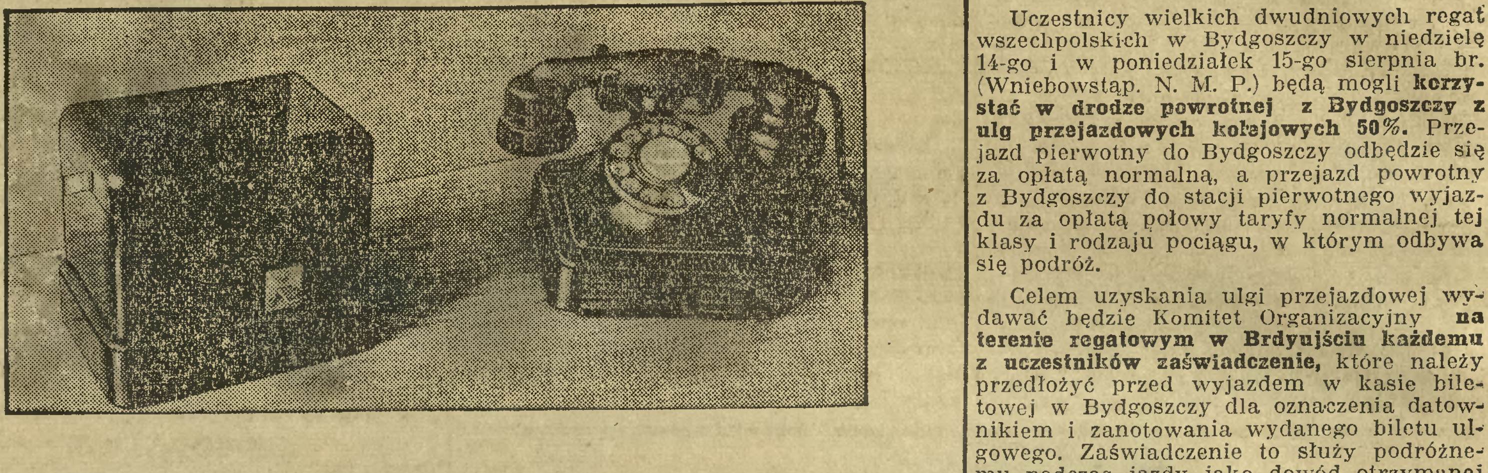
Dancing w Bydgoszczy mogą odnośni amatorzy znaleźć też. Do wyboru: na świeżem powietrzu, albo kto woli „Pod Orłem", gdzie od niedawna robi ruch doskonała orkiestra poznańska, która — o dziwo — obywa się bez jednego żyda. I mimo to, powtarzamy, jest doskonała. Czyby inni właściciele lokalów nad tem się nie zastanowili? **(hak).**

Zniżki kolejowe na regaty wszechpolskie w Bydgoszczy.

Uczestnicy wielkich dwudniowych regat wszechpolskich w Bydgoszczy w niedzielę 14-go i w poniedziałek 15-go sierpnia br. (Wniebowstąp. N. M. P.) będą mogli **korzystać w drodze powrotnej z Bydgoszczy z ulg przejazdowych kolejowych 50%.** Przejazd pierwotny do Bydgoszczy odbędzie się za opłatą normalną, a przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowy taryfy normalnej tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywa się podróż.

Celem uzyskania ulgi przejazdowej wydawać będzie Komitet Organizacyjny **na terenie regatowym w Brdyujściu każdemu z uczestników zaświadczenie,** które należy przedłożyć przed wyjazdem w kasie biletowej w Bydgoszczy dla oznaczenia datownikiem i zanotowania wydanego biletu ulgowego. Zaświadczenie to służy podróżnemu podczas jazdy jako dowód otrzymanej zniżki. Niewątpliwie ulgi przejazdowe przyczynią się do tego, że na regaty bydgoskie zjadą się licznie zamiejscowi zwolennicy pięknego sportu wioślarskiego.

Nowy wynalazek.



TELEFON SAMOPISZĄCY.

Dwaj szwajcarscy inżynierowie sporządzili aparat telefoniczny, który przyjmuje i automatycznie pisze całą rozmowę pod nieobecność abonenta. Wynalazek ten, jak wogóle wszystkie wynalazki, powiększy liczbę bezrobotnych.

Chmury nad Bydgoszczą.

Protest rady miejskiej odrzucony. — Odbędą się nowe wybory radców magistratu. Tajemnica około osoby prezydenta Śliwińskiego.

(n) O tem, że Bydgoszcz popadła w niełaskę u sfer miarodajnych wiadomo nie od dzisiaj. Trochę winy w tem ponoszą nasi zaściankowi „politykierzy" i uparte głowy, większą zaś krzywdę miastu wyrządzają sanacyjni informatorzy.

Przeciwko niezatwierdzeniu przez województwo starych radców: Rybarczyka i Laknera, oraz nowo wybranych: adw. Cisewskiego, arch. Grodzkiego i emer. starszego sekretarza pocztowego Górskiego, założyła rada miejska sprzeciw do ministra spraw wewnętrznych. **Sprzeciw bydgoskiej rady miejskiej został w Warszawie odrzucony.**

Rada miejska będzie musiała zgromadzić się jeszcze przed ukończeniem wakacyj i dokonać **nowych wyborów 5 niepłatnych członków magistratu.**

Endecja zamierza, jak słyszymy, iść „na udry" z rządem i wybrać ponownie tych samych kandydatów, zaś żywioły umiarkowane zastanawiają się nad innemi kandydaturami, nie chcąc sytuacji zaostrzać, tembardziej, że **losy rady miejskiej nie są pewne,** jak również nie jest rzeczą pewną, kto obejmie ster rządów w naszem mieście.

Bezhołowie dłużej trwać nie może!!!

Większość obywatelstwa życzy sobie **powrotu prezydenta miasta, d-ra Śliwińskiego.** Wytoczony mu proces dyscyplinarny już się zakończył; jaki zapadł wyrok, o tem **sprzeczne kursują wieści.** Faktem jest, że zarówno „oskarżony", jak i jego obrońcy **nie byli przy ogłoszeniu wyroku** w Poznaniu obecni. Sprawa zarzutów podniesionych przeciwko prezydentowi Śliwińskiemu w związku z jego urzędowaniem zakończyć się miała — **naganą,** co nie przeszkadza jego dalszemu urzędowaniu. Przywrócenie zawieszonego od 2 lat w urzędowaniu na dotychczasowe stanowisko — prezydenta miasta, **zależne jest od decyzji wojewody.**

Pisma sanacyjne donoszą o zamiarze przeniesienia prezydenta Śliwińskigo — **na emeryturę.**

Ale miasto będzie musiało płacić, boć przecie kasa miejska pęka (!) od nadmiaru gotówki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Sprawa Moniki"

sztuka w 3 aktach M. M. Szczepkowskiej.

Niejeden niechętnie wybierał się na gościnny występ toruńskiej muzy scenicznej, przeczuwając, że sprawa Moniki nie będzie podana nawesoło, a już szczególnie zrażony tem, że dzień po dniu sypią się płody niewieściego pióra: po Zapolskiej mało znana Szczepkowska.

Ta bliskość terminu wystawienia obu sztuk niewieścich kusi, aby przeprowadzić paralelę między obiema; wszelako znaleźlibyśmy prawie same kontrasty. Odrazu wolno zawyrokować, że pióro Zapolskiej ma nerw męskości.

Nie jest to jednak wyrokiem potępienia dzieła Szczepkowskiej, które w swoim rodzaju osiągnęto znaczną wyżynę artystyczną, a dla ważności tematu zasługuje na wielki szacunek. I sam poryw autorki godzien uznania; porwała się bowiem na próbę rozwiązywania problemu, którego docieczenie wymyka się najtęższym filozofom, a cóż dopiero mówić o autorach, którzy raczej piękno niż głębokość w tworzeniu uwzględniają.

W rezultacie widzimy jakby kapitulację autorki w rezygnacji najpoczciwszej w świecie Moniki. Zyskała naszą sympatję, uśmiechnęliśmy się z nią razem po bolesnym kryzysie, kiedy zdaje się jej, że w zbożnej pracy znajdzie ukojenie, ale czujemy, że cierń wspomnień „wydłuży" nieboraczkę na długie, długie lata, aż...

Kobietka z takim wdziękiem znajdzie drugie męskie serce i będzie poraz drugi szczęśliwą lub przynajmniej zadowoloną z urody życia.

Nie wiadomo, jak sobie autorka przyszłość Moniki wyobraża, my jednak wnioskujemy więcej z zalet p. Pawłoskiej niż Moniki i — dziwne — interesujemy się raczej osobą artystki niż postacią dramatu. P. Pawłoska narzuciła sztuce swoje ja, stała się podmiotem, podporządkowała Monikę swojej istocie.

Takie ujęcie roli świadczy o nader wysokiem natężeniu woli, która na scenie działa sugestywnie; zjawisko rzadko spotykane i wielce cenione. To daleko więcej niż przejęcie się rolą, to formalnie wyrzeźbienie nowej przepięknej roli.

Współpartnerki: p. Małkowska (Anna) i p. Kopczyńska (Antosia) z wielką finezją odźwierciedliły przejawy psychiki kobiecej, każda w zgoła odmiennym guście.

A przecież ma się wrażenie, że gdyby zamiast poczciwego telefonu pokazał się na scenie kawałek mężczyzny — niekoniecznie podły Jureczek, — sztuka stanowczo zyskałaby, a więcej jeszcze postaci kobiece, które zdane były na przymusową gadaninę, zamiast żeby wystąpić z protestem oko w oko przeciw burzycielowi ich pogody życia lub choćby nawet przeciw jakiemukolwiek osobnikowi płci odmiennej.

Tak bowiem, jak było na scenie, sztuka daje obraz trzech ofiar i bezradnych sędzów, a główny sprawca i winowajca wymyka się ze sprawy Moniki zupełnie, jak mężowie z krainy Amazonek, kiedy już tym Amazonkom niepotrzebnie; murzyni spełnili swoje...

Kr. Stasicki.

—::—

— **Nocna służba na poczcie liczy się dopiero od godziny 22.** Na podstawie uchwały Rady Ministrów zmieniona została zasada wynagradzania funkcjonarjuszy pocztowych i telegraficznych za nocną służbę. Służba nocna, która liczyła się dotychczas od godz. 21, liczona będzie od godz. 22.

— **„Grożące niebezpieczeństwo".** Pod takim tytułem wyświetlany będzie film, ilustrujący bardzo ciekawemi scenami niebezpieczeństwo wścieklizny, której ulegają zwierzęta, a także i ludzie pokąsani przez dotkniętą tą straszną chorobą zwierzynę. Film ten propagowany przez departament zdrowia ukaże się w najbliższy poniedziałek, wtorek i środę o godz. 5,30 po poł., po cenach od 20 do 40 gr **w Kristalu.**

Inkasent elektrowni — defraudantem.

Po 13 latach nienagannej pracy.

Dzieją się rzeczy nieprawdopodobne... Ojciec rodziny, mający dwóch dorosłych synów, **pełniący przez trzynaście lat funkcję inkasenta** elektrowni miejskiej niejaki Sch. nagle popełnia defraudację. Jak i czem to wytłumaczyć? Są zagadki, których umysł ludzki nie jest w stanie rozwiązać. Do nich należy również sprawa powyższego inkasenta, którego darzono — jako najdłużej pracującego w elektrowni na tem stanowisku — wielkiem zaufaniem. I jakże tu nie ufać?

Sprzeniewierzył ogółem około 2.100 złotych, pobranych za prąd od konsumentów. Pieniądze te zamiast odstawić do kasy elektrowni — poszły do jego własnej kieszeni. Inkasent tłumaczy się, iż pieniądze te zostały mu skradzione w domu przez nieznanych żebraków. Śledztwo natomiast ujawniło sprzeniewierzenie. **Nieuczciwego inkasenta osadzono w areszcie.** W najbliższym czasie odpowiadać on będzie przed sądem za swe lekkomyślne postępowanie.

Dziś konferencja prezesów.

w sprawie obchodu „Cudu nad Wisłą“. Wszystkie towarzystwa i organizacje zechcą wydelegować swoich zastępców na konferencję do lokalu „Pod Lwem“ godz. 7½ wieczorem.

— **Osobiste.** Starszy kontroler urzędu pocztowo-telegraficznego w Brodnicy Alfons Goebski przeniesiony został do urzędu telefoniczno-telegraficznego w Bydgoszczy.

— **Powrócił z podróży** i wznowił przyjęcia chorych **dr. Jan Król**, lekarz-specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych, właściciel lecznicy prywatnej przy placu Wolności 11.

— **Promocja w Szkole Podchorążych.** W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospoltiej i ministra spraw wojskowych uroczystego aktu promocji w szkole podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy dokona generał dywizji Fabrycy, I. wiceminister. Uroczystość ta odbędzie się w środę 10 sierpnia.

Śmierć staruszki.

Wczorajszej niedzieli zakończyła życie 72-letnia staruszka Otylja Schmidt, która przed kilku dniami napiła się w celach samobójczych osencji octowej.

Napad na posterunkowego.

Wczorajszej niedzieli około godziny 22,30 w nocy pełniący służbę patrolową posterunek policji Franciszek Augustyniak zawezwał do spokoju hałasujących na ul. Ujejskiego trzech osobników. Jeden z nich był szczególnie agresywny a mianowicie niejaki Ludwik Kaźmierski. Zajął on groźną postawę wobec posterunkowego i nagle znienacka z tyłu wyciągnął posterunkowemu bagnet, rozbrajając go. Powstała wielka awantura. Dzięki jednak rozwadze i przytomności umysłu posterunkowego nie doszło do rozlewu krwi.

Napadnięty policjant zawezwał do pomocy kolegów. Udano się do mieszkania Kaźmierskiego, gdzie znaleziono bagnet. Kaźmierskiego aresztowano i odstawiono do aresztu policyjnego. Czeka go za to zasłużona kara.

Echa zabójstwa przy ulicy Jackowskiego.

Jak się dowiadujemy w związku z zabójstwem woźnicy Haaka przy ulicy Jackowskiego róg Garbary, początkowo aresztowani mistrzowie szewscy p. Franciszek Szalla, zamieszkały przy ul. Król. Jadwigi 21 oraz p. Jan Turzeński z Nakła zostali po spisaniu protokółu przez sędziego śledczego. W areszcie pozostaje jedynie Mikulski.

— **Dalsze ofiary na chorego rzemieślnika.** Józef Sergoth 5 zł, inżynier kolejowy N. N. 10 zł. Ofiarodawcom „Bóg zapłać“. O dalsze ofiary, potrzebne na ratowanie ciężko chorego przez kąpiele solankowe w Inowrocławiu, uprasza się.

—::—

Nieuważny rowerzysta najechał staruszkę.

Na ul. Grunwaldzkiej przy dawniejszej fabryce zapałek przejechana została przez rowerzystę staruszka, wdowa Józefa Koratkiewicz, lat 66, zamieszkała przy ul. Flisaskiej. Nieszczęśliwą, która uległa połamaniu żeber, odstawiono do szpitala miejskiego. Rowerzysta chciał po wpadku czmychnąć, został jednak przytrzymany.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Uporczywa pogłoska o powiększeniu emisji banknotów

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.). (r) Mimo oficjalnych zaprzeczeń utrzymuje się nadal pogłoska, iż należy się liczyć z możliwością powiększenia emisji banknotów przez Bank Polski o 400 milj. zł. Istotnie w Banku Polskim odbyła się już druga z kolei konferencja na ten temat. Zwiększenie emisji banknotów pozwoli na powiększenie kredytów.

Nastąpić to ma w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Aresztowano niebezpieczną komunistkę niemiecką.

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł.) W piątek władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość, iż pociągiem katowickim przyjeżdża do stolicy niebezpieczna komunistka Józefa Wajger, Niemka, nauczycielka z zawodu. Przeprowadzono rewizję przy niej i skonfiskowano 2 paczki bibuły komunistycznej. Weigerową zajęła się policja polityczna.

Gwałty i napady hitlerowców nie ustają.

Berlin, 8. 8. Teror hitlerowski w Niemczech nie ustaje. W Prusach Wschodnich w Lecu (Lötzen) **zabito kierownika reichsbanneru, Koffmanna.** W Raciborzu na Śląsku **rzucono granat do redakcji** pisma centrowego „Oberschlesische Rundschau“. W Altonie **rzucono granat w parku ludowym.** W Tylży **usiłowano dokonać zamachu na kierownika reichsbanneru Radtkego.**

Omawiając wypadki, dzisiejsza „Welt am Montag“ dodaje od siebie rewelacje oparte an materjale faktycznym, że **cała akcja teroru z góry zamierzona i kierowana przez Hitlera.**

O planowości tego teroru twierdziliśmy od samego początku. St.Rów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Inowrocławia. Statek „Pułaski“ — odjazd z Gdyni 11 sierpnia. Depeszujcie W. hotel „Riviera“, Gdynia.

P. A. C. z Kartuz. Nie nadaje się zupełnie; błędy ortograficzne, stylistyczne i **gramatyczne** liczne.

DZIAŁ SPORTOWY

Piłkarskie mecze ligowe.

Warszawa (PAT). **Cracovia-Legja 1:0** (0:0).

Katowice (PAT). **Ruch wygrał z Ł. K. S.** 3:0 (1:0).

Poznań (PAT). W Poznaniu **Warta w meczu o mistrzostwo Ligi pokonała 22 p. p.** 7:2 (4:0).

Kraków (PAT). W meczu o mistrzostwo Ligi **Czarni pokonali niespodziewanie Garbarnię** 2:1 (1:0).

Nowy rekord Polski.

Poznań (PAT). Przed meczem o mistrzostwo Ligi **Nowakowski podjął próbę pobicia rekordu polskiego w biegu na 20 km.** Uzyskał on czas 1 godz. 40 min. 17,6 sek. Wynik ten jest **lepszy od rekordu polskiego Kołodzieja.**

Śląscy lekkoatleci zwyciężają Niemców.

Katowice (PAT). W Bytomiu odbył się **tradycyjny mecz lekkoatletyczny pań i panów między reprezentacjami obu Śląsków — polskiego i niemieckiego.** Spotkanie **wygrali lekkoatleci polscy w stosunku 68:63** mimo, że Niemcy przygotowali się do tych zawodów bardzo starannie. W ramach spotkania panów odbył się również mecz pań, który jednak nie wchodził do ogólnej punktacji. **Panie nasze, będące w składzie osłabionym, uległy Niemkom 40:54.**

Polska zwycięża Węgry w tennisie.

Lwów (PAT). We Lwowie odbył się **mecz tenisowy Polska—Węgry.** W ogólnej punktacji wygrała Polska 3:2. Warunki były bardzo ciężkie, tak, że mecz został przerwany.

Mistrzostwa motocyklowe Polski.

Mysłowice (PAT). Na torze żużlowym odbyły się **pierwsze zawody motocyklowe o mistrzostwo Polski.** Na starcie stanęło **25 motocyklistów z całej Polski.** W kategorji A. do 250 ccm. pierwszy Weil (Unja poznańska). W kategorji B. do 350 ccm. pierwszy Breclauer (Śląski Klub Motocyklistów), drugi Ziółkowski (Unja Poznań). W kategorji C. ponad 350 ccm. pierwszy Breclauer 5,01,2. **Bieg o nagrodę wędrowną wygrał Breclauer. Również Breclauer wygrał bieg o nagrodę mistrza Mysłowic oraz bieg o najlepszy czas dnia.**

Z Cyklu Tradycyj Ludowych.

Uroczystość „dożynek“.

Uroczystość, obchodzona po zbiorach zboża nosi najczęściej nazwy „okrężnego“ i „dożynek“. Obok nich występują nazwy następujące: „wyżynek“, „obżynki“, „wieńcowiny“, „wieńcowe“, lub wprost „wieniec“, w Małopolsce „tłuka“, na północy polskiego terytorjum „plon“.

Dożynki, zarówno we dworach, jak i u włościan, oraz u szlachty zaściankowej spotykają się najczęściej na Mazowszu i Podlasiu.

Aktem najważniejszym podczas uroczystości dożynkowej jest oddanie gospodarzowi wieńca, który najczęściej się splata z pszenicy lub żyta. Niekiedy zaś oba zboża splecione są razem, niekiedy zaś stanowią dwa odrębne wianki. W niektórych okolicach plotą wianki ze wszystkich zbóż razem, bądź też z każdego kolejno w miarę dokańczania sprzętu.

Wieńce te zdobi się w przeróżny sposób: w świecidełka, złocenia, cukierki, wstążki, obrazki świętych, zieleń, kwiaty itd. U Białorusinów zdobią wieńce jarzębiną, która posiada częstokroć czarodziejskie własności: w niektórych okolicach wierzą, że sprowadza ona urodzaj plonów, gdzieindziej znowu przynosi nieszczęście, lub je odżegnać może. W Wielkopolsce występuje zwyczaj przyozdabiania wieńca w przywiązane doń figurki zwierzęce lub ludzkie.

Wieniec dożynkowy przed wręczeniem go gospodarzowi święci się uroczyście w kościele, co na naszych ziemiach przypada najczęściej w Matkę Boską Zielną dnia 15 sierpnia. Częstokroć w dniu tym święcą nietylko wieńce dożynkowe, lecz wszelkie płody ziemi, oraz zioła wszelakie, które mają być pomocne w chorobach bydła domowego.

W Krakowskiem dziewczyna niesie uroczyście wieniec dożynkowy na głowie do kościoła, towarzyszy jej muzyka — i składa go przy ołtarzu. Po skończeniu nabożeństwa dziewczyna z tym wieńcem na głowie idzie do kapusty dworskiej i składa go tam, by chronił kapustę od gąsienic. Chłopcy strzegą wieńca, a nazajutrz zanosi się go żyta, gdzie pozostaje do dnia dożynek.

W Ropczycach drużki, pięknie ustrojone, wiozą wieniec na czterokonnym wozie do kościoła; konie ozdobione są zielenią.

Czynność noszenia wianka w uroczystość dożynkową powierza się najczęściej najlepszej żniwiarce dziewczynie, rzadziej mężatce. W niektórych okolicach Poznańskiego wieńce przynoszą przodownicy lub najczęściej przodownik z przodownicą razem. Nazwa „przodownicy“ występuje w całej niemal Polsce.

W niektórych okolicach, gdy żniwiarze zbliżają się z wieńcem, oblewają ich wodą, co ma zapewne na celu zapewnienie przyszłym plonom dostatecznej ilości deszczu. W Kartuskim powiecie dziewczęta oblewają tych, co jadą z ostatnim snopem, gdzieindziej parobcy oblewają dziewczęta przy oddaniu wieńca. W okolicy Czarlina pod Kościerzyną cała wieś bierze udział w oblewaniu wracających żniwiarzy. Zwyczaj ten powtarza się zresztą w różnych formach w rozmaitych okolicach kraju.

Orszak dożynkowy, zbliżający się do dworu, zastaje w niektórych okolicach zamknięte wrota, które gospodarz otwiera po prześpiewaniu mu szeregu pieśni, wzywających go do otwarcia wrót. Stojąc przed domem gospodarza, żniwiarze śpiewają liczne pieśni: religijne i specjalne dożynkowe, pełne powagi i krotochwilne częstokroć, a w Stradomiu pod Częstochową śpiewają nawet pieśni weselne.

Najuroczystsza chwila dożynek — wręczenie wieńca, w różny odbywa się sposób w różnych okolicach Polski. Następuje to najczęściej wprost z ręki do ręki, jeśli się go w rękach przynosi, bo czasem bywa i olrzymi. Czasem stawia się go na stole lub podaje się na wielkim talerzu zdobionym. Częstokroć przynosi go przodownica na głowie. Po oddaniu wieńca następuje poczęstunek i tańce, oraz inne zabawy.

Z ucztą dożynkową łączy się często wspólne spożywanie pieczywa lub potraw ze świeżego zboża. U Wielkorusów włościanie piekli na „gromadzki“ koszt chleb z nowego zboża i przynosili do cerkwi, aby go pobłogosławić, poczem rozdawali ubogim. W Polsce chleb ze świeżego ziarna uważano zawsze za dar dostojny i szczególnie drogocenny. W okolicach Krakowa pieczono ongiś chleb z dojrzałego najwcześniej żyta i ofiarowywano chleb ten jako dar, krolowi na złotym półmisku. A zwyczaj ten istniał jeszcze za Stanisława Augusta.

Wszystkie te zwyczaje dożynkowe stają się zrozumiałemi i odzyskują swą pierwotną istotną treść, gdy się spojrzy na nie oczami rolnika, pełnemi podziwu dla przyrody i gdy się odczuje jego tkliwe przywiązanie do ziemi — rodzicielki.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś powtórzenie doskonałego podwójnego programu **„Krwawy porachunek“** z Hood Gilzon'em oraz **„Król dzikich stepów“.** W roli głównej Hugh Allen i słynny rumak Rex. Dziś początek o godz. 5-ej.

KRISTAL. Dziś i nadal film dźwiękowy o denerwującej treści i akcji p. t. **„Książę Dracula“**, czyli człowiek-wampir, wróg rodu ludzkiego, hypnotyzer i donżuan w jednej osobie. Kto szuka silnych wrażeń, na tym filmie dozna ich wbród. Prócz tego wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla dwa o niezwykłej wartości artystycznej filmy z znakomitymi aktorami w głównych rolach p. t. **„Ostatni walc“** z Willi Fritschem i **„Niepotrzebny człowiek“** z genjalnym aktorem Emilem Janingsem. Na program ten radzimy pójść punktualnie, bo jest niezmiernie długi, lecz ciekawy i piękny.

NOWOŚCI dało wczoraj na swój ekran najświeższy o rozkosznej wystawie dramat dźwiękowy p. t. **„Pożyczone szczęście“.** W tym sensacyjnym filmie występuje ulubiona artystka Clara Bow, przemawiając poraz pierwszy z ekranu. Uzupełniają program bardzo wesoła 2-aktowa komedja i ciekawy tygodnik dźwiękowy.

REWJA. Dziś niebywały program podwójny: Na ekranie **„Kobieta, wino, śpiew“** (Handel żywym towarem). Potężny film erotyczny, przedstawiający zaułki Marsylji itp. W rolach głównych: niezrównany Rudolf Klejn Rogge, Gina Mancco. Na scenie przebojowa rewja T. Ordońskiego **„To jest zapytania znak“** z udziałem nowozaangażowanego zespołu, z Olesiem Olesławskim na czele. Początek w dnie zwykłe

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 9 SIERPNIA.

WARSZAWA—RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,35: Komun. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. 15,40: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: „Pani pisze listy“ — odczyt. 17,00: Koncert smyfoniczny w wyk. orkiestry Filh. 18,00: „O morskich olbrzymach“ — odczyt. 18,20: Transmisja z Ciechocinka muzyki tanecznej. 19,45: Bieżące wiadomości rolnicze. 20,00: Koncert pod dyr. Wiłkomirskiego. 20,45: Feljeton literacki „Niedyskrecja o niektórych pisarkach“. 21.00: Dalszy ciąg koncertu. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

Z życia towarzystw.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie plenarne 9 bm. o godz 18,30 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie plenarne oddziału starszego dziś 8 bm o godz. 7 w salce parafjalnej. Jutro wychowanie fizyczne obu oddziałów o godz. 7 na dziedzińcu szkoły na Okolu. Zbiórka zastępu V. „Narcyzów“ oddz. młodszego dnia 9 bm. o godz. 7 w ognisku.

„Moniuszko“. We wtorek 9 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w salce parafjalnej. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych uprzejmie się zaprasza.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“ Bielawy. Dziś w poniedziałek o godz. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele.

Klub sportowy S. P. D. We wtorek 9 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w szkole. Bardzo ważne sprawy.

S M. P. „Przedświt“. Dziś 8 bm. o godz. 19 zebranie kółka wychowania fizycznego w ognisku.

Bank Polski płacił w dniu 8 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funty szterlingów	35,59
franki szwajcarskie	173,02
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,12
liry włoskie	45,12
korony czeskie	nienotowano

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 8. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,15—15,65
Pszenica	19,50—20,50
Jęczmień zimowy	17,00—17,50
Owies	17,50—18,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	26,00—27,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	35,00—37,00
Otręby żytnie	10,25—10,50
Otręby pszenne	09,50—10,50
Otręby pszenne (grube)	10 50—11,50
Rzepak	26,00—27,00
Rzepik zimowy	30,00—32,00
Łubin niebieski	12,00—13,00
Łubin żółty	16,00—17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Olimpjada 1932 w Los Angeles

Atak niemiecki na Kusocińskiego odparty.

Los Angeles. (PAT.) Specjalna korespondentka PAT donosi, że w kołach olimpjady w Los Angeles nic nie wiadomo o rzekomem przekroczeniu zasad amatorstwa przez Kusocińskiego. Zapytani Finowie, z którym Polacy utrzymują bardzo bliskie i serdeczne stosunki oświadczyli, że **nie słyszeli o istnieniu dokumentów, mogących skompromitować naszego mistrza.** O nieprawdziwości wszystkich pogłosek kursujących w prasie niemieckiej świadczy zresztą fakt że Finowie którzy według twierdzenia tych czynników posiadają materjał obciążający Kusocińskiego, sami **zaprosili dwa dni temu naszych zawodników z Kusocińskim na czele na zawody do Finlandji.**

Wyjaśnienie Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Radca Foryś udzielił przedstawicielowi PAT wywiadu, z którego wynika, że **pogłoski o rzekomem przekroczeniu zasad amatorstwa przez Kusocińskiego absolutnie nie odpowiadają prawdzie.**

Na drugiem posiedzeniu kongresu lekkoatletycznego, który obradować będzie w Los Angeles znajdzie się jedynie sprawa Nurmiego. **„Sprawa Kusocińskiego“ wogóle nie może być rozpatrywana na terenie międzynarodowym przed przeprowadzeniem dochodzenia przez Polski Związek Lekkoatletyczny.**

Polski Zw. Lekkoatletyczny ze swej strony stwierdza, że jest rzeczą wykluczoną, aby Kusociński mógł ostatnio otrzymać jakiekolwiek bądź sumy za **swoje występy zagraniczne.** Źródło tych pogłosek prawdopodobnie tkwi jedynie w zawiści pewnych kół sportowych.

Siedlecki wycofał się z dziesięcioboju.

Los Angeles. (PAT.) W drugim dniu dziesięcioboju Siedlecki **wziął udział jedynie w 3 konkurencjach.** W dysku osiągnął 39,05, w skoku o tyczce 3 m. Po tych konkurencjach Siedlecki oświadczył kierownikowi naszej ekspedycji lekkoatletycznej p. kpt. Baranowi, że nie weźmie udziału w dalszych zawodach (oszczep i 1500 m), gdyż jest przemęczony **i nie jest w stanie osiągnąć dobrych wyników.** Kpt. Baran nie chcąc wywołać skandalu na boisku odpowiedział Siedleckiemu krótko: **„Jak pan chce“...**

Po ośmiu konkurencjach Siedlecki miał 5.842,41 pkt. i przedostatnie miejsce.

Włoch zwycięża we florecie.

Los Angeles. (PAT.) W szermierczym turnieju olimpijskim na florety **pierwsze miejsce zajął Włoch Marzi.** Wygrał on wszystkie spotkania. Drugim zkolei był Amerykanin Levis, trzecie miejsce zajął Włoch Gaudini, a 4-te również Włoch Guaragua.

Rekord światowy w biegu na 400 mtr.

Los Angeles. (PAT.) W finale biegu na 400 m **pierwsze miejsce zajął Amerykanin Carr.** Zwycięzca osiągnął wspaniały wynik 46,2 bijąc rekord światowy i olimpijski. Dalsze miejsca zajęli 2) Eastman (Ameryka) Wilson (Kanada), Walters (Połudn. Afryka), Gordon (Ameryka), Golding (Australja).

Lehtinen zwycięża na 5.000 mtr.

Los Angeles. (PAT.) W biegu na 5000 m zwyciężył faworyt Lehtinen (Finlandja) w czasie 14.30. Drugim zkolei był Hill (Ameryka), trzecim Virtanen (Finlandja), 4) Sawiday (Nowa Zelandja) 5)) Lindgren (Szwecja) 6 Burns (Anglja).

Amerykanie złożyli protest, **domagając się dyskwalifikacji Lehtinena za rzekome potrącenie Hilla.** Protest został odrzucony. Sędziowie bowiem uznali, że fakt ten, nawet o **ile miał miejsce, nie mógł wpłynąć na ostateczny wynik.**

Żeglarstwo na Olimpjadzie.

Los Angeles, PAT.) W zawodach żeglarskich prowadzi Holender Haas, 2:21,6 przed Niemcem Behr 2:03,5, Amerykaninem Lyonem 2:06,23, Austrjakiem Reidlem 2:08,30.

W kraju, w którym się odbywa Olimpjada.



Największy parowiec amerykański „Manhattan“, 235 metrów długi, na tle fantazyjnych drapaczy chmur Nowego Jorku.

Przed regatami olimpijskiemi w Los Angeles.

(Ż) Program regat olimpijskich obejmuje 7 biegów. Ze względu na to, że szerokość toru olimpijskiego w Long Beach zezwala na równoczesny start tylko 4 łodzi, odbędą się **przedbiegi,** które rozpoczynają się we wtorek, dnia 9 sierpnia rb. Do poszczególnych biegów wylosowano następujących przeciwników:

Jedynki: 1 przedbieg. Niemcy, Ameryka, Australja, 2 przedbieg: Anglja, Kanada, Urugway.

Dwójki bez sternika: 1 przedbieg: Ameryka, Francja, **Polska,** 2 przedbieg: Anglja, Holandja, Nowa Zelandja.

Dwójki ze sternikiem: (odrazu finał): Ameryka, Brazylja, Francja, **Polska.**

Dwójki podwójne: 1 przedbieg: Brazylja, Kanada, Australja, 2 przedbieg: Niemcy, Ameryka.

Czwórki bez sternika: 1 przedbieg: Niemcy, Ameryka, Anglja, 2 przedbieg: Kanada, Italja.

Czwórki ze sternikiem: 1 przedbieg: Niemcy, Nowa Zelandja, Brazylja, Italja, 2 przedbieg: Ameryka, Japonja, **Polska.**

Ósemki: 1 przedbieg: Italja, Anglja, Brazylja, Japonja, 2 przedbieg: Niemcy, Ameryka, Kanada, Nowa Zelandja.

Przedbiegi w czwórkach ze sternikiem i w dwójkach bez sternika i w jedynkach odbędą się we wtorek 9 sierpnia, zaś przedbiegi w czwórkach bez sternika, w dwójkach podwójnych i w ósemkach w środę 10 sierpnia rb. po poł.

W razie przegranej muszą osady zwyciężone (do finału wchodzi z każdego przedbiegu tylko jedna osada) jeszcze wziąć udział w repeszażach, z których dwie dopełnią stawkę finalistów.

Tor wioślarski Long Beach znajduje się daleko za miastem Los Angeles na wybrzeżu Pacyfiku. Dwadzieściapięć mil dzieli tor od miasta olimpijskiego. Wspaniale prezentują się olbrzymie hangary na łodzie. **Wszelkie urządzenia na torze regatowym z olbrzymiemi trybunami włącznie — stanowią rekord urządzeń w tej dziedzinie.**

BELGJA, FRANCJA, WŁOCHY I AMERYKA W FINALE SZPADY.

Los Angeles (PAT). W drużynowych zawodach szermierczych o mistrzostwo olimpijskie w szpadzie **Ameryka pokonała Kanadę 14:2;** ta ostatnia została **pokonana również przez Belgję** 2:9.

Do finału przeszły **Belgja, Francja, Włochy i Ameryka. Kanada została wyeliminowana, a Węgry i Szwajcarja wycofały się.**

W ogólnej punktacji zawodów szermierczych **prowadzą Włochy** 22 punkty przed Francją 10, Austrją 10, Ameryką 9, Wielką Brytanją 7, Niemcami 4, Węgrami 4, Danją 3, Belgją 3 i Holandją 1.

Nowy rekord światowy w sztafecie 4×100 metrów.

Los Angeles. (PAT.) Przedbiegi sztafet 4×100 metrów przyniosły **nowy rekord światowy ustanowiony przez sztafetę amerykańską.** Czas sztafety **40,6 sekund.** Sztafeta amerykańska wygrała przedbieg przed Włochami i Kanadą. Drugi przedbieg zakończył się **zwycięstwem sztafety niemieckiej w czasie 41,2 przed Japonją i Wielką Brytanją.**

Ameryka bije rekord światowy w sztafecie 4×400 mtr.

Los Angeles, (PAT.) W sztafecie 4×400 m. pierwszy przedbieg wygrała drużyna amerykańska w czasie 3:11,8, **bijąc rekord światowy;** 2) Włochy, 3) Niemcy.

W drugim przedbiegu **zwyciężyła Japonja** w czasie 3:16,8 przed Wielką Brytanją i Kanadą.

ISO-HOLLO ZWYCIĘŻA W BIEGU NA 3000 Z PRZESZKODAMI.

Los Angeles (PAT). Finał biegu na 3000 m. steeplechase wygrał — jak było do przewidzenia — **Iso-Hollo (Finlandja)** w czasie 9:18,4; 2. **Evensen (Anglja),** 3. **Mac Cluskey (Ameryka),** 4. Mattilainen (Finlandja), 5. Bailey (Anglja), 6. Dawson (Ameryka).

SZWEDZI WYGRALI PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY.

Los Angeles (PAT). Pięciobój nowoczesny wykazał **przewagę Szwedów w tej dziedzinie sportu.** Szwedzi w ogólnej klasyfikacji zajęli dwa pierwsze miejsca, a pozatem szereg dalszych.

Mistrzem pięcioboju został Szwed Oxenstierna - 32 punkty, 2. **Lindman (Szwecja)** 35,5, 3. Mayo (Ameryka) 38, 4. Thofelt (Szwecja) 39, 5. Remer 47, 6. Miersch 48, 7. Simonetti 53, 8. Pagnini 56,5, 9. Pacini 84,5.

AMERYKANIN BAUSCH ZWYCIĘŻA W DZIESIĘCIOBOJU.

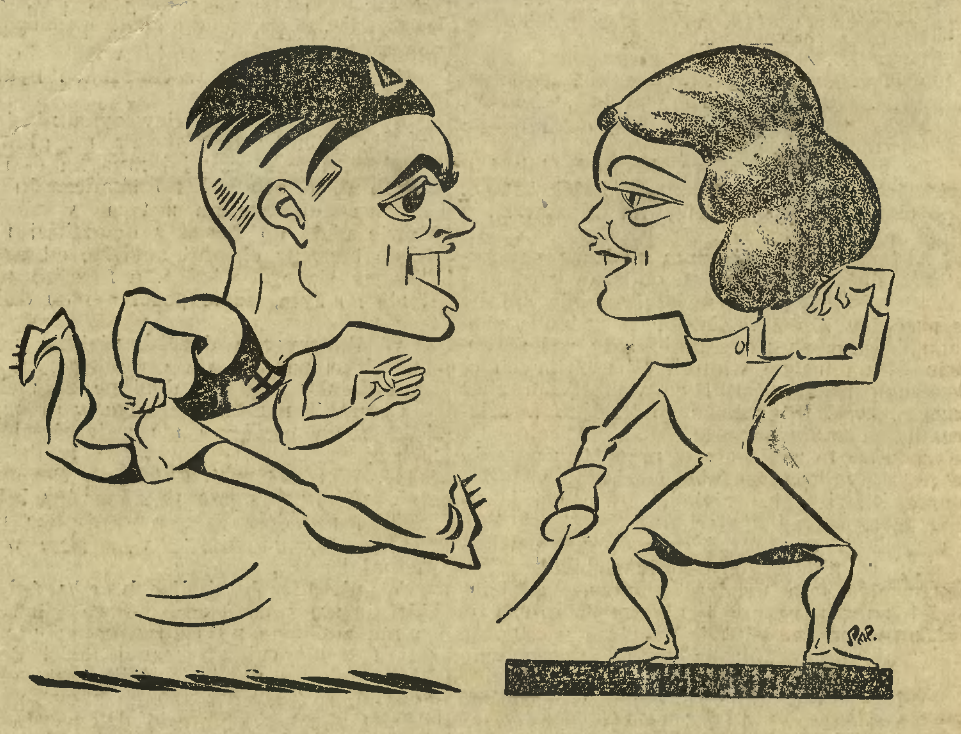
Los Angeles (PAT). W drugim dniu dziesięcioboju rozegrano pozostałe konkurencje.

Dziesięciobój wygrał Bausch, który osiągnął wspaniały wynik 8.462,23 pkt. Drugi zkolei Järvinen (Finlandja) pobił wprawdzie rekord światowy wynikiem 8.292,48, nie wystarczyło to jednak na zajęcie pierwszego miejsca. Dalsze miejsca zajęli: 3. **Eberle** - 8.030,80, 4. **Charles** - 7.985, 5. **Sievert (Niemcy)** - 7.941,07, 6. **Yrjola** (Finlandja) - 7.688,09.

Wynik dziesięcioboju wywołał **rozczarowanie w obozie Finów,** którzy liczyli się z pewnem zwycięstwem Järvinena. Wynik Bauscha jest oczywiście nowym rekordem światowym.

(Ciąg dalszy na stronie 11).

Zwycięzcy szóstego dnia Olimpjady w karykaturze.



WŁOCH BECCALI, zwycięzca w biegach na 1.500 metrów.

ELLEN PREISS, AUSTRJA, wybiła się na czoło w szermierce na florety.

WŁOSI NIEZADOWOLENI.

Rzym (PAT). We włoskich kołach sportowych panuje pewnego rodzaju **niezadowolenie z dotychczasowych rezultatów, osiągniętych przez włoską olimpijską reprezentację olimpijską w Los Angeles.** Włosi są zwłaszcza rozczarowani wynikami lekkoatletów.

Zaznaczyć należy, że włoska reprezentacja olimpijska jest jedną z najbardziej licznych i najbardziej kosztownych. **Włosi spodziewali się, że w ogólnej punktacji lekkoatletycznej zajmą przynajmniej drugie miejsce względnie trzecie,** tymczasem początkowo znajdowali się na ostatniem miejscu razem z Południową Afryką i dopiero w ostatnich dniach wysunęli się.

PIERWSZE MECZE WATERPOLO.

Los Angeles (PAT). W pierwszym meczu waterpolo **Ameryka pokonała Brazylję 6:1.** Ogółem w turnieju walczy 5 państw: Stany Zjednoczone, Węgry, Niemcy, Brazylja i Japonja.

W dalszym ciągu turnieju waterpolo **Węgry pokonały Niemcy 6:2.** Prawdopodobnie **Węgry zdobędą mistrzostwo olimpijskie** w tej konkurencji.

PUNKTACJA OLIMPIJSKA.

Los Angeles (PAT). Po sobotnich zawodach nieoficjalna punktacja olimpijska przedstawia się następująco:
1) **Stany Zjednoczone** - 323½ pkt., 2) **Włochy** - 94½, 3) Finlandja - 91, 4) Francja - 89, 5) Niemcy - 71, 6) Wielka Brytanja - 68, 7) Szwecja - 65, 8) Kanada - 42, 9) Japonja - 31, **10) Polska - 25,** 11) Irlandja - 23, 12) Austrja - 23, 13) Czechosłowacja - 19, 14) Holandja - 18, 15) Węgry - 16, 16) Danja - 12, 17) Australja - 11, 18) Poł. Afryka - 10, 19) Nowa Zelandja - 6, 20) Łotwa 5, 21) Argentyna - 4, 22) Filipiny - 4, 23) Belgja 3, 24) Brazylja - 1.

Wyniki dziewiątego dnia Olimpjady.

4 rekordy światowe. — Ostateczna kwalifikacja lekkoatletyczna: I. Ameryka, II. Finlandja, III. Anglja.

Los Angeles, 8. 8. (Telefon własny - Ż.) W niedzielę 7 sierpnia rb. tj. w dziewiątym dniu Olimpjady, a ostatnim zawodów lekkoatletycznych, stadjon olimpijski wypełnił się po brzegi. **80.000 widzów zaległo trybuny.** Ustanowiono 4 rekordy światowe i jeden rekord olimpijski.

Bieg pań 4×100 m. wygrała **Ameryka** w czasie 47 sek. (rekord światowy).

W skoku wzwyż zwyciężyła również Amerykanka, osiągając skok wysokości 1,67 m. (rekord światowy).

Finał sztafetowy 4×100 m. wygrała **Ameryka,** ustalając rekord światowy **40 sek.** Drugie miejsce zajęły Niemcy.

Sztafetę 4×400 m. wygrała również **Ameryka** w rekordzie światowym 3,08¹/₅. Drugie miejsce Anglja, trzecie Kanada.

W biegu maratońskim zwyciężył **Argentyńczyk Zabala** w czasiee 2:31.36 godz. Drugie miejsce zajął Anglik.

Pływanie. W międzybiegach pływackich na 100 m. zwyciężyła w jednym Holenderka, w drugim Amerykanka.

W finale biegów panów na 100 m. (styl dowolny) zwyciężył 15-letni **Japończyk** w czasie 58¹/₅ sek. Druge miejsce przypadło również Japonji.

W zawodach żeglarskich prowadzi po kilku biegach Holandja przed Anglją.

Walki zapaśnicze grecko-rzymskie przyniosły w wadze lekkiej zwycięstwo Niemcom.

W drużynowych zawodach szermierczych w szpadzie zwyciężyła Francja przed Włochami.

W turnieju piłki wodnej odniosła Ameryka zwycięstwo nad Japonją.

Ostateczna klasyfikacja zawodów lekkoatletycznych przedstawia się następująco: **I. miejsce Ameryka, II. Finlandja, III. Anglja**

Chrzest syna powstańca śląskiego

na statku „Pułaskim" na Atlantyku.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydg.").

Gdy czytelnicy zauważą powyższy napis, będą przypuszczać — jeżeli już przejeżdżali przez okrąg polarny albo przez równik — że opis poniższy ma dotyczyć t. zw. „chrztu morskiego", jak to n. p. miało miejsce ubiegłego roku na polskim okręcie pasażerskim „Polonia". Tym razem ma być mowa o prawdziwym **chrzcie kościelnym.** Najmłodszy bowiem obywatel i pasażer naszego okrętu „Pułaski" nie chciał być gorszym w swych prawach nietylko cywilnych, ale i kościelnych od innych współpasażerów; a wiadomo, że do społeczności Kościoła może być przyjęty dopiero przez **sakrament chrztu św.**

Okrętem często rzucają fale morskie, czasem koło Nowej Funlandji zagrażają **góry lodowe** statkowi, do tego **gęsta mgła** utrudnia orjentację co do bliskości innych statków płynących. Coprawda okręt każdy broni się podczas mgły częstem, nieraz wprost za częstem używaniem **przeraźliwego głosu syreny;** jednak na takie ostrzeżenie mogą jedynie zareagować okręty, prowadzone rozumną ludzką ręką, a nigdy nie zważają na to **góry lodowe.**

Czemu w razie „nieprzewidzianego wypadku" miałby nasz najmłodszy obywatel mniej posiadać praw przed Panem Bogiem?

Takie i podobne wypadki przewidując, ustanowił **ks. kardynał-prymas dr. Hlond** w porozumieniu z Polską Linją Transatlantycką Gdynia—Ameryka **osobnego księdza kapelana dla duszpasterzowania podróżnych** i dzielnej załogi okrętowej podczas dalszych podróży morskich. I wiele mają pasażerowie wygody podczas 12-dniowej podróży przez Atlantyk przez obecność księdza na statku: codziennie jest o porze dla jadących najdogodniejszej **msza św. oraz sposobność do przyjmowania sakramentów św.,** codziennie po południu odmawia się zbiorowo **różaniec,** w niedziele i święta odprawia się drugie jeszcze nabożeństwo na pokładzie w razie pogody, tak że wszyscy mogą spełnić swój obowiązek kościelny. Pozatem służy ks. kapelan poradą i życzliwemi wskazówkami na pytania podróżnych, odwiedza ciężko bardzo pracującą załogę, łagodzi niejedne przeciwieństwa, nieporozumienia i niesnaski, pamięta o lekturze dobrej dla załogi itd.

Takie jest zwykłe stałe zajęcie duszpasterza okrętowego. Ale czasem zachodzi poważniejszy niecodzienny wypadek, jak np. zaopatrzenie na śmierć ciężko chorego pasażera lub członka załogi, porada w sprawach ślubów małżeńskich, dotąd nienależycie uregulowanych.

I tak podczas tej oto podróży, która miała swój początek w Brooklynie 21 lipca br., zaszła potrzeba udzielenia sakramentu chrztu św. Jest na okręcie ks. kapelan, niech więc spełnią swą powinność — mówiono sobie. Niełatwa jednak sprawa z różnemi formalnościami, bo według chwalebnego zwyczaju i nakazu Kościoła mają być **rodzice chrzestni;** kogo tu poszukać wśród obcych sobie pasażerów, którzy jako tako się zwykle dopiero poznają przy wysiadaniu w Gdyni? Wśród „swoich", tam w Ameryce albo w Polsce jest przecież to o wiele łatwiej, jest już tradycja w tych zwyczajach, jest pewien porządek i ustalona linja wytyczna pod tym względem.

Alećż od czego jest **komendant okrętu** z obowiązku służbowego naszym wspólnym opiekunem i ojcem podczas całej podróży? — przecież z największem zaufaniem oddali się nasi pasażerowie pod jego opiekę co do prawowitego, a co jeszcze ważniejsza — co do umiejętnego prowadzenia statku aż do miejsca przeznaczenia, do Gdyni? Niech więc on będzie także **ojcem chrzestnym.**

I słusznie przypuszczano. Kapitan okrętu naszego p. **Zdenko Knoetgen** natychmiast godzi się na przyjęcie tegoż urzędu honorowego — jeżeli już początek dany, nie trudno doszukać i doprosić się **matki chrzestnej.** I ustalono udzielenie chrztu świętego, jak przepisuje prawo.

W niedzielę, dnia 31 lipca br. po nabożeństwie zebrało się mnóstwo naszych obywateli okrętowych w salonie II klasy, aby być świadkami tak rzadkiej na pełnem morzu ceremonji. Ołtarz już przygotowany i upiększony kwiatami oraz drzewkami zielonemi, na ołtarzu leżą potrzebne sprzęty i szaty kościelne — wolne jedynie są jeszcze dwa rzędy krzeseł przed ołtarzem. Jakaś niepewność, wyczekiwanie, nareszcie otwierają się drzwi do salonu, wchodzi kilka par rodziców chrzestnych, siadają z powagą na krzesełkach przed ołtarzem, ksiądz kapelan bierze na siebie szaty kościelne, pielęgniarka **panna Borowczakówna** przynosi chrześniaka i oddaje go do rąk matki chrzestnej, a matka kładzie go na ręce ojca chrzestnego, kapitana okrętowego...

Ksiądz wypowiada kilka słów wstępnych. Przypomina ze swych lat dziecięcych jak to matka opowiadała o zaklętych w skałach rycerzach skrzydlatych, którzy staną z bronią u nogi, gdy wybije godzina dziejowa dla Polski. I ta legenda stała się rzeczywistością, gdy podczas wojny światowej powstawały jakby z pod ziemi szeregi obrońców ojczyzny w kraju i daleko zagranicą.

Nie na ostatniem miejscu stanął Śląsk, bo przez swe powstanie udowodnił, że chce należeć do Polski. Wśród powstańców śląskich brał w drugiem i trzeciem powstaniu udział także... ojciec naszego małego chrześniaka, p. **August Kubik.** Urodził się w Ptakowicach w powiecie wówczas tarnogórskim, obecnie jego wioska rodzinna pozostała niestety poza granicą Polski, tam w **Ptakowicach** żyje jeszcze matka naszego powstańca, do której trudno będzie się dostać bohaterowi. Po niefortunnem pociągnięciu granicy poszedł ojciec **szukać pracy** aż do dalekiej Ameryki i dziś wraca z tamtąd, gdzie więcej może niż w innych krajach daje się we znaki kryzys gospodarczy i brak pracy uczciwej.

Jeżeli biedny powstaniec nie zaznał może dotąd uznania ze strony Ojczyzny, za którą walczył, to niech dziś obecność tylu rodaków oraz poważnych i zasłużonych rodziców chrzestnych jako mozaikowa minjatura całej Polski będzie małą chociaż podzięką dla ojca naszego chrześniaka. Cnoty, zalety i zasługi licznych rodziców chrzestnych niech się odbiją głośnem echem w duszy i w charakterze małego syna!...

Taki mniejwięcej był główny wątek myśli powiedzianych przez kapelana okrętowego. I naprawdę, zazdrościć można chrześniakowi tak zacnych i wyjątkowych chrzestnych:

Pan komendant okrętu **Zdenko Knoetgen,** b. dowódca łodzi podwodnej podczas wojny światowej, p. **Cecylja Chamcowa,** matka naczelnego dyrektora Polskiego Radja w Warszawie, pochodząca z Pruszyńskich, p. **Prokulski** oraz p. **Ogonowska** z Schenectady, małżonka wydawcy gazet polskich, intendent statku p. **Kupiec wraz** z p. **Eleonorą Niebrzydowską** z Detroit, porucznik rezerwy wojsk polskich p. **Franciszek Dziób,** prezes stowarzyszenia wateranów armji polskiej w Ameryce z Detroit oraz p. kapitanowa **Stefanja Kurletowa z Warszawy.**

Podczas ceremonji chrztu świętego chrześniak daje dowód swej żywotności przez krzyki niemałe, ale p. komendant okrętu umiejętnie i po ojcowsku go uspakaja i zwraca czule uwagę na ważność chwili.

Imion otrzymał malutki kilka: pierwsze dwa imiona **August Feliks** zaproponowali rodzice dziecka, okręt jako jednostka dodała imię **Kazimierza,** gdyż tak było na imię bohaterowi **Pułaskiemu,** ojciec chrzestny dorzucił swe własne imię słowiańskie **Zdenko** i matka chrzestna oddała małego pod opiekę św. **Antoniego.**

Jak na początku chrztu usłyszeli wierni śpiew organowy pieśni „Kto się w opiekę", tak po skończonym chrzcie odśpiewał chór organowy „Serdeczna Matko", poczem udano się do mieszkania p. kapitana. Tam odbyła się fotografja oraz bliższe zapozanie się z rodzicami tylu imieniami obdarzonego chrześniaka.

Szczęśliwa rodzina pp. Kubików udaje się po wylądowaniu do Rzepeci koło Komańczy **w powiecie sanockim,** skąd wywodzi się matka chrześniaka Marja z Kowalików Kubikowa. Życzymy uczciwym rodzicom, by jak najprędzej znaleźli kawałek chleba w ojczyźnie!!!

Pasażer.

Co nowego zawiera nowa pragmatyka więzienników?

Korpus straży więziennej. — Nie dozorca, a strażnik i nadzorca.

W związku z notatką naszą o nowej pragmatyce dla pracowników więziennych podajemy niżej bliższe szczegóły.

Funkcjonarjusze więzienni będą tworzyli obecnie na wzór policji i straży granicznej jednolity, umundurowany i uzbrojony korpus Straży Więziennej, podlegającej Ministrowi Sprawiedliwości. Na czele stać będzie Główny Inspektor Straży w osobie dyrektora departamentu karnego. Niezależnie od zajmowanego stanowiska przewidziane są stopnie służbowe (szarże). Główn. Inspektora, Inspektora, Nadkomisarza, Komisarza, Podkomisarza i Aspiranta oraz przodownika straży, starszego strażnika i strażnika. Tytuł dozorca jest zniesiony. Będzie on teraz nadzorcą.

Pragmatyka naogół urzeczywistnia wszystkie postulaty, wysuwane przez pracowników więziennych. Wprowadza więc automatyczne awanse. Przodownicy przy wybitnych zdolnościach mogą awansować narówni z wyższymi funkcjonarjuszami. Z urlopów korzystać będą więziennicy obecnie takich samych, jak i pracownicy państwowi. Po przesłużeniu 5 lat w więziennictwie, każde następne 12 miesięcy służby liczy się do emerytury za 16. W razie utraty zdolności do pracy z powodu wypadku na służbie, przyznawane jest odszkodowanie w postaci dwuletniej gaży niezależnie od emerytury. Sieroty po tych funkcjonarjuszach kształcone będą na koszt państwa do lat 18.

Ustawa zapewnia opiekę lekarską na zasadach ogólnych z tem, że w więzieniach oddalonych od miast opiekę lekarska sprawują lekarze więzienni bezpłatnie, apteki więzienne zaś wydają lekarstwa po cenach własnych.

Dość rygorystyczne są przepisy o odpowiedzialności. Utrzymano podział kar na porządkowe i dyscyplinarne. Kary porządkowe przewidują areszt do 7 dni. Dyscyplinarne do 14 dni, degradację, zwolnienie (z prawami do emerytury) i wydalenie (bez praw). Od orzeczeń tych niema odwołania, może być natomiast wznowione postępowanie dyscyplinarne. Analogicznie do ustawy o policji państwowej pragmatyka zawiera przepis, upoważniający władzę przełożoną do zwolnienia pracownika w pierwszym roku służby bez postępowania dyscyplinarnego.

Ograniczono pozatem prawo tzw. koalicji. Do związków można należeć tylko za zezwoleniem władzy.

Korpus Straży Więziennej podobnie jak policja w czasie wojny nie tworzy korpusu pomocniczego armji.

W związku z powyższemi zmianami w stosunkach służbowych w więziennictwie Związek Prac. Więziennych z chwilą wejścia w życie nowej pragmatyki zmienia swój charakter związku zawodowego na zrzeszenie.

15016

Wróciłem Dr. Jan Król

specjalista chorób wewnętrznych i nerw. Leczenie prywatne **Plac Wolności 11.**

4.ro cylindrowa

limuzyna

„CHEVROLET"

4-ro drzwiowa, jak nowa z 5-cio krotnem nowem ogumieniem, bogato wyposażona (14169 **zł 4450,—**

Stadie - Automobile Sp. z o. o. Bydgoszcz, ul. Gdańska tel. 1602.

Kasyno Obywatelskie 9082 **Sniadeckich 32,** wydaje

smaczne obiady po 80 gr.

Skóry meblowe

gobeliny—plusze

Eryk Dietrich

Bydgoszcz (9516 Gdańska 78. Telefon 782

Zarząd Masy Upadłości Zjednoczonego Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi Polskiej Sp. Akc. podaje do wiadomości, że dnia **24 sierpnia 1932 r.** o g. 10 rano na Stoczni przy ul. **Solec 8,** odbędzie się **sprzedaż z licytacji** następujących objektów:

1. **Statek pasażerski „Sowiński"** o sile maszyny 100 H. P. cena wywoławcza zł 4).000.
2. **Statek towarowo-holowniczy „Rokitniak"** maszyna o sile 200 H. P., cena wywoławcza zł 3.000.
3. **Łódź motorowa „Jaskółka"** długości 11¼ mtr., szerokości 2 mtr., motor o sile 12 H. P., kajuta oszklona; pojemność 5 ton, cena wywoławcza zł 1.000.
4. **Barka Nr. 2** drewniana, o pojemności 215 ton, cena wywoławcza zł 500.

Powyższe objekty oglądać można każdego dnia (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 12 do 2 po poł. **na Stoczni Solec Nr. 8.** 14171

Dnia 30-go sierpnia 1932 r. o godz. 10 rano **w porcie handlowym na Pradze** odbędzie się sprzedaż z licytacji następnjących objektów:

1. **Statek towarowo-holowniczy „Adam Czartoryski"** o sile maszyny 300 H. P., cena wywoł. zł 10.000.
2. **Statek towarowo-holowniczy „Kordecki"** (w dzierżawie na okres nawigacji roku bież.) o sile maszyny 230 H. P., cena wywoławcza zł 20 000.
3. **Statek towarowo-holowniczy „Kozietulski"** o sile maszyny 200 H. P. cena wywoławcza zł 6.000.
4. **Statek towarowo-holowniczy „Syrokomla"** o sile maszyny 40 H. P., cena wywoławcza zł 1000.
5. **Statek towarowo-holowniczy „Konopnicka"** o sile maszyny 150 H. P. cena wywoławcza zł 1.500.
6. **Statek towarowo-holowniczy „Staszyc"** o sile maszyny 300 H. P., cena wywoławcza zł 30.000.
7. **Statek towarowo-holowniczy „Poniatowski"** o sile maszyny 325 H. P., cena wywoławcza zł 8.000.

Powyższe objekty oglądać można każdego dnia (za wyjątkiem niedziel i świąt) **w porcie Handlowym na Pradze** od godz 9 do 11 rano. Bliższe szczegóły otrzymać można **w biurze Zarządu Masy Upadłości w Warszawie, ul. Bugaj 10, tel. 694-79,** w godz. 11-2 popl





Mucha przeładowana niebezpiecznemi zarazkami, zebranemi w wiadrach z odpadkami, śmietnikach, latrynach i temu podobnych brudnych zakamarkach, roznosi choroby i śmierć. Na swem włochatem ciele mucha zbiera zarazki tyfusu, gruźlicy, szkarlatyny, dyzenterji i całego szeregu innych chorób.

Najłatwiej wyniszczyć muchy, komary i wszelkie inne owady, rozpylając znany ogólnie środek owadobójczy Flit, w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem.

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zakapslowanych blaszankach.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9. 8. br. o godz. 9 sprzedam w mojej kancelarji przy ul. Poznańskiej 7 za natychmiastową zapłatą (15012 **radjoaparat 5 lampkowy, maszynkę do ostrzenia ołówków i krajobraz.**

Wierzbicki, k sąd. w Bydgoszczy.

Kupię dom z interesem, najchętniej kolonjalką lub restauracją, w większej miejscowości przy wpłacie 25 do 30.000 zł. Oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Dobry interes". (15010

Używane (14348

pianino Bechsteina

sprzeda **za zł. 1.000**

B. Sommerfeld, Fabryka Pianin, Bydgoszcz.

Ogłaszajcie się **w Dzienniku Bydgoskim**

Wiatrak poszukuję w dzierżawę. Spieszne zgłoszenia z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg. pod „Wiatrak". (9532

MIESZKANIA

Mieszkanie jedno i dwa pokojowe wolne. Długa 16, biuro handlowe. (14982

5 pokoi (9522 frontowych, służbowy. kąpielowy nie wymagający remontu, bez odstępnego wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6—14

Wynajmę 4 pokoje, kuchnię. Dąbrowskiego 31. (15007

Mieszkania (9537 1, 2, 3 pokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa 70

Poszukuję 2—3 pokoje kuchnia, wygody, okolica Plac Poznański. Oferty „M." filja Dworcowa. (14841

Pokój kuchnia, czynsz miesięczny. Sniadeckich 13. (9536

Urzędnik (14785 młode małżeństwo, szuka 3—4 pokojowego mieszkania. Bezpłatnie mogę objąć zarząd domu. Oferty pod „Z. W." do Dziennika.

Poszukuję (9387 mieszkania z 3—4 pokoi z wygodami w okolicy Placu Kochanowskiego. Przeprowadzę remont, zapłacę zgóry roczne komorne. Oferty filja Dziennika, Dworcowa, „K. G."

2 pokoje z kuchnią oraz stajnią poszukuję w mieście lub przedmieściu. Adres wskaże filja. (9528

Pokój umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210

Pokój umeblowany, kuchenka. Malborska 5, m. 1. (14977

Pokój (9519 Król. Jadwigi 13, mieszk. 4.

Pokój Długa 2, m. 6. (15013

Pokój Wileńska 6, m. 7. (9534

POŻYCZKI

Szukam 10 000 zł na I hipotekę. Podać jaki procent. Adres Dziennik. (14974

RÓŻNE

Zgubiono na ulicy Toruńskiej przy nr. domu 14 lub 16 obrączkę jubileuszową. Poszkodowana prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Toruńska 14, m. 1. (9520

MATRYMONJALNE

Kawaler zegarmistrz-złotnik, lat 32, posiadający własny zakład pozna panią gospodarną z dobrym charakterem. Cokolwiek majątku pożądane. Łaskawe oferty pod „101" oddział Dz. Bydg. Toruń. (14972

Sierota intel., skromna, pozna z braku innej okazji tą drogą starszego kawalera lub wdowca celem zamążpójścia. Łask. zgł. panów z akad. wykształceniem, materjalnie niezal. przyjmie Dz. Bydg. pod „Znicz". Dyskrecja zapewniona i wymagana. (14728

Dwóch przystojnych, zamożnych przemysłowców, lat 24 i 30 poszukuje ładnych z dobremi zaletami i majątkiem pań od lat 18—24. Of. z fotografją proszę złożyć pod „G. K." do Dz. Bydg. (14981

Kawaler posiadający własny warsztat pozna pannę do lat 24. Cokolwiek gotówki. Oferty z fotogr. do filji Dz. Bydg. pod „24". (9539

POLECENIA

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych", ul. 3-go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Części zapasowe, reperacje. (9334

Płachty żniwne, sznurek do wiązania zboża poleca K. Radoszewski i Ska, Inowrocław, Fabryka worków i planów, Dworcowa 6 — 7, tel. 390. (13690

Futra wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. Teraz 50 procent taniej. (14983

SPRZEDAŻE

Ogłoszenie. 8 pułk Strzelców Konnych w Chełmnie posiada około 6.000 kg. różnych odpadków z wybrakowanego umundurowania, których sprzedaż odbędzie się w dniu 24 sierpnia br. o godz. 10. Odpadki można oglądać codziennie. Of. składać w zalakowanych kopertach do Kwatermistrza 8. Pułku Strzelców Konnych, załączając kwit na wpłacone wadjum w kwocie 50 zł. do płatnika 8. Pułku Strzelców Konnych. Wadjum można również wpłacać do płatnika pułku w dzień przetargu, przed przystąpieniem do przetargu. Kwatermistrz pułku Szeliski, major. (14942

Zakład fryzjerski z pewną egzystencją, 800 złotych. Adres wskaże Dziennik. (14979

Dom czynszowy, dobry stan Bydgoszcz, kupię, wpłata 20 tys., wartość 30 tys. Of. pod „J. K." do Dz. Bydg. (14907

2 domy i 2 morgi ogrodu, położone w mieście sprzedam zaraz. Franciszek Fitzerman, Nowe (Pomorze), Garbary 5/6. (14997

Chevrolet limuzynę sprzedam, 2.500 zł. Wiadomość w administracji. (14910

Sprzedaż inwenturowa. Tania okazja zakupu. Jadalki, sypialki, męskie pokoje, biurka, stoły rozciągane, szafy, łóżka, kuchnie, lustra, heblarka, meble pojedyńczo sprzeda Jakubowski, ul. Jasna 29. (14981

Harley Dawidsohn motocykl z przyczepką, 1000 ccm., w najlepszym stanie, kompletnie wyposażony, bardzo tanio na sprzedaż zaraz. Oferty do administracji Dziennika Bydg. pod „Harley 1000". (14975

Wózek modny sprzedam. Dworcowa 47, tylne wejście, m. 11, IV ptr. (9530

Rower damski tanio sprzedam. Ulica Gdańska 65. Drogerja. (9523

Motocykl 500 zł sprzedam. Gdańska 69. (15008

Sprzedam sypialnię z kuchnią. Orła 3. (15009

Korzystnie sprzedam motocykl Ajs 500 ccm. Sowińskiego 6, m. 6. (14992

KUPNA

Worki i sienniki używane w każdej ilości kupuję. Budnik, Kujawska 6. (14842

LEKCJE

Udzielam lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Kto (14993 udzielałby lekcyj dwojgu dzieciom od I—III kl gimn. za pokój bez utrzymania. Zgłoszenia pod „A. W." do Dzien. Bydg.

POSADY WOLNE

Poszukuję zaraz biegłą ekspedjentkę do sklepu rzeźnickiego jako sprzedawaczkę mięsa i wyrobów mięsnych. A. Engling, Wejherowo, ul. Sobieskiego 13. (14793

Potrzebny do konfekcji krawiec do maszyny. Grzegorzewski, Mostowa. (14934

Fryzjerkę dobrą poszukuję zaraz. Bocianowo 28. (9529

Dziewczyna do wszystkiego może być zaraz. Zgł. ul. Mennica 6, m. 3, godz. 6—7 wieczorem. (14994

Dziewczęta potrzebne. Fabryka cukrów, Podolska 12. (9533

Dziewczyna do pomywania oraz panienka do obsługi gości mogą się zgłosić. Herm. Frankego 7, Bydgoszczanka. (9538

POSADY POSZUKUJĄ

Technik (14789 dentystyczny. dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „Par" Toruń, Szeroka 46.

Starszy młynarz samotny, w swoim zawodzie bardzo dzielny. poszukuje posady na średni młyn zaraz lub później. Zgłosz. uprasza Tomasz Ziółkowski, Wałkowiska, poczta Osie, powiat Świecki. (14908

Panna inteligentna z maturą szuka jakiejkolwiek posady. Wymagania skromne. Oferty kierować pod adresem: B. Orlikowska, Lubichowo, p. Starogard. (14934

Starsza dziewczyna poszukuje posady z dłngoletniemi i dobremi świadectwami. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „M. St." (14973

Portjerstwa poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzemieślnik". (14978

Bufetowy poszukuje bufetu na własny rachnnek. Kaucja do 2.000 zł, najchętniej na prowincji. Łaskawe oferty pod „P. K." do filji Dziennika. (9542

DZIERŻAWY

Kawiarnię restaurację (lokal komfortowy), letnia weranda, zaraz wydzierżawi gospodarz Gdańska-Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (9521

Lokal obszerny, gdzie mieściła się drukarnia do wynajęcia. Adres w Dzien. (14846

Wydzierżawię korzystnie mój 30 lat prosperujący interes zbożowy, składający się z 3 piętrowego śpichlerza, stajnie, składnice węgla i 5 pokojowe mieszkanie. Adres skrytka pocztowa 4 Kowalewo (Pomorze). 14755

Wydzierżawię lub sprzedam domek z ogródkiem na przedmieściu Bydgoszczy. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (14947

Wielka piwnica do wynajęcia. Stary Rynek 21. Restauracja. (14976

Hodowca zwierząt futerkowych, właściciel fermy poszukuje dzierżawy domku mieszkalnego na terenie z wodą płynącą-strumykiem, źródło lub przy wodnym młynie, ewtl. przyjmie wspólnika posiadającego wymagany teren. Oferty do Dzien. Bydg. pod „9.000". (14621

Wydzierżawię 2 pokoje kuchnię, 4 morgi roli. Żurek, Murowaniec pow. Bydgoszcz. 15011

POKOJE

Umeblowany pokój frontowy z oddzielnem wejściem dla 1—2 lepszych panów zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p 14302

Pokój (9527 eleg., frontowy, osobne wejście (łazienka, telefon) ewtl. utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I prawo.

Ostrożna...



— Ależ Kasiu, zanim wejdziesz do mego pokoju sypialnego musisz wprzód zapukać, bo zdarzyć się może, że jestem właśnie przy nbieraniu!

— O, niech się pani nie obawia, bo zanim wejdę, zajrzę wprzód przez dziurkę od klucza..

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy